№ 185 Piątek 17 (30) sierpnia 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreznа) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznа) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ

17 (30) Piątek — Mirona.
18 (31) Sobota — Firmina B. W.
19 (1) Niedziela — Maryana.
20 (2) Poniedz. — Bernarda Op.
21 (3) Wtorek — Joanny.
22 (4) Środa — Symforyana.
23 (5) Czwartek — Filipa.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Samopomoc.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na ogromne znaczenie samopomocy, zarówno w życiu politycznem, jak i społeczno-ekonomicznem. Samopomoc w polityce, to poleganie na własnych siłach i umiejętność torowania sobie drogi ku uznanym celom, nietylko bez pomocy państwowych organów. ale nieraz wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom, jakie ze strony tychże stawiane być mogą. Samopomoc w życiu ekonomicznem, to tworzenie przez wewnętrzne impulsy energii warunków dobrobytu nietylko dla pojedyńczych jednostek, ale dla całych grup społecznych i kładzenie tym sposobem najtrwalszych fundamentów pod samodzielną robotę polityczną.

Jeżeli samopomoc jest ważną tam, gdzie stosunki w państwie są normalne, gdzie państwo stoi jednakowo na straży interesów wszystkich swoich obywateli, to nierównie donioślejszym okazuje się ten czynnik samopomocy tam, gdzie w jednym organizmie państwowym żyją obok siebie grupy narodowe czy społeczne, które nie mają równouprawnienia. W pierwszym wypadku samopomoc jest korzystną, jako przeciwwaga omnipotencyi państwowej, która zachłannością swoją niszczy siły indywidualne i wolę obywateli. W drugim samopomoc staje się prócz tego niezbędnym czynnikiem ku utrzymaniu koniecznego hartu i wytrwałości, jakoteż jedynym nieraz warunkiem zachowania swego zagrożonego bytu.

My, niestety, znajdujemy się w sytuacyi narodu, który nawet równouprawnienia doczekać się nie może. Nie doznając równej opieki państwowej, w samopomocy szukać potrzebujemy możności przetrwania i założenia podwalin pod lepszą przyszłość. Dlatego tak ważną jest w naszych okolicznościach wszelka akcya, która z nas samych bierze początek. Zainicyowanie akcyi ekonomicznej i kulturalnej w naszym kraju, uważamy za rzecz nietylko wychowawczo doniosłą, ale i wysoce polityczną. To też z przyjemnością podkreślamy każdy czyn ekonomicznej samopomocy. Takim jest zapoczątkowana obecnie przez Rówieńskie Towarzystwo rolnicze akcya, w celu zapobieżenia brakowi zboża, specyalnie żyta, na Wołyniu, dotkniętym klęską nieurodzaju. Jak nam donosi nasz korespondent, Tow. rolnicze w Równem, zarzuciwszy dawne sposoby zwracania się do władz z prośbą o pomoc, postanowiło działać samo i wydelegowało swojego prezesa dla kupna zawczasu potrzebnej ilości żyta w miejscowościach państwa, gdzie urodzaj dopisał. Kapitału zaś na zakupno dostarczyć mają bezprocentowe pożyczki przez członków Towarzystwa udzielone.

Ten objaw energii i zrozumienia obowiązków społecznych witamy z największem uznaniem. Oby był on bodźcem dla dalszej polityki ekonomicznej w kraju naszym, który tak bardzo potrzebuje uregulowania wewnętrznych stosunków socyalnych i wyrównania wypadkami rewolucyjnej doby podrażnionych ekonomicznych przeciwieństw. Towarzystwa rolnicze powinny się wyrwać ze swego paroletniego letargu i stać się u nas w kraju, nietylko dźwignią dla wielkiego rolnictwa, ale łącznikiem między wielkim właścicielem a drobnym rolnikiem, między dworem a wsią.

Ludzi w rodzaju Jackowskich i ks. Wawrzyniaków zaiste nie łatwo jest znaleźć, ale przecież w kraju, w którym tylu mamy wysoce wykształconych rolników-obywateli, powinni się znaleźć w dostatecznej liczbie jednostki energiczne i czynne, które ideę samopomocy szerząc nietylko wśród wyższych ekonomicznie warstw, ale i wśród ludu, przygotują grunt dla wspólnej i zgodnej pracy, dla dobra całego kraju i lepszej przyszłości. **B.**

Wyjaśnienia b. posła polskiego z Rusi.

W chwili bardzo poważnej, w przededniu wyborów do trzeciej Dumy, chociaż zdawałem sprawozdanie grupie byłych wyborców moich z Podola dla wyjaśnienia li tylko sytuacyi i zgodziłem się na zrobioną mi propozycyę by w razie potrzeby *treść* mej relacyi została ujawnioną w prasie, pomimo wielu zapytań, pomimo wielu robionych mi zarzutów, uważałem za stosowne nie odzywać się w prasie do czasu, gdy i ja potrafię więcej objektywnie działalność naszych obu Kół ocenić i walki przedwyborcze ucichną. Gdy jednak pan Łychowski, (który, jako jeden z byłych wyborców miał zupełne prawo referowania mej relacyi) w N-rze 29 „Kresów" w artykule „W bloku czy sami" pomieścił nie treść całego mego sprawozdania, a część tylko takowego, co bardzo jednostronne może wywołać komentowanie (dwa razy zdawałem sprawozdanie, w końcu kwietnia i w końcu czerwca)—uważam obecnie za moralny swój obowiązek krótkie zreferowanie całości obu relacyi, gdyż nie rolę oskarżyciela chcę odegrywać, lecz referenta działalności, w której sam żywy udział brałem.

Gdy w czasie spełniania obowiązków poselskich, dyskrecya wielka jest niezbędną, po zamknięciu Izby, jako ludzie prywatni mamy prawo dzielić się więcej wrażeniami ze społeczeństwem, a obowiązkiem jest naszym, szczególniej przy tych gorzkich często wspomnieniach, rzecz całą sumiennie i bezstronnie przedstawiać. Nie dla krytyki więc, gdyż wszelka krytyka współtowarzyszy pracy jest nadzwyczaj przykrą i drażliwą, lecz dla wyświetlenia sytuacyi, piszę te słowa.

Pierwsze moje sprawozdanie w kwietniu w czasie świąt Wielkiejnocy, w czasie, gdy posłowałem jeszcze, było dla mnie osobiście łatwem i miłem, gdyż pomimo ciągłego niepokoju o byt Izby przeważnie dobre dla nas Polaków i dla kraju wieści niosłem. Było to natychmiast po znanej mowie posła Konica i pomimo ogólnego posępnego horyzontu politycznego, wobec niepewności o jutro Izby, stanowisko obu Kół naszych, pomimo pewnych chmurek było bardzo dobrem. Jasne, wyraźne określenie programu politycznego obu Kół połączonych, i określenie sytuacyi naszej parlamentarnej, iż jesteśmy *opozycyą teraźniejszego systemu rządowego, lecz w granicach ściśle konstytucyjnych przy rzetelnem uznaniu państwowości rosyjskiej i życzliwem zainteresowaniu się sprawami narodu rosyjskiego*, iż jesteśmy ideowymi sojusznikami tych partyi, które drogą li tylko parlamentarną chcą lepsze warunki bytu dla całej ludności zdobywać, a więc stronnictwem konstytucyjnem i ewolucyjnem, zjednało nam wielkie uznanie wśród wielu posłów i partyi w Izbie. *Prestige* połączonych Kół był wielki (zaznaczyć muszę, iż my nazwaliśmy się odrazu Kołem Polaków konstytucyonalistów z Litwy i Rusi). Z polityki naszej narodowej zaznaczałem podanie wniosku o autonomię dla Królestwa, niepokoje nasze o rozstrzygnięcie przez większość Izby kwestyi agrarnej w duchu wywłaszczenia przymusowego, ale za to nie mającej najmniejszej szansy urzeczywistnienia, gdyż ani Rada państwa, ani wola Monarsza tego nie utwierdzą. Przedstawiałem dodatnie rezultaty solidarności obu Kół, co się wyrażało jak we wzmocnieniu stanowiska, tak i we wzajemnym oddziaływaniu i poznaniu odmiennych warunków życia naszego w Królestwie, na Litwie i Rusi i miałem nadzieję, iż jeśli Izba potrwa czas jakiś, to nastąpi szereg uchwał ogólnych praw politycznych i społecznych, (równouprawnienie, swobody osobiste, prawa mniejszości, językowe, religijne, samorząd i t. d.)—uchwał, które i całej ludności państwa większe prawa i lepszą organizacyę miejscową nadadzą, a nas przez równouprawnienie zrównają z innymi.

We dwa miesiące potem po zamknięciu Izby, gdy już jako eks-poseł, znowu zdawałem relacyę, zupełnie inna nuta drżała w mem przemówieniu: żadnych praw nie otrzymaliśmy. Izba rozwiązana, liczba posłów z Królestwa zredukowana do 11, a przytem nieżyczliwa nam prasa wskazuje nas, jako głównych winowajców zamknięcia Izby i obsypuje nas gradem insynuacyi i zarzutów. Zamknięcie Izby nastąpiło w chwili, kiedy najwięcej już było szans na stworzenie tak pożądanego centrum konstytucyjnego (260 — 270 głosów), przyczem naszych 46 głosów decydowało. Ta pozycya nasza sama przez się już była powodem niechęci do nas wielu. Tu zaznaczyć muszę, iż na tej świetnej pozycyi (nietylko liczbowej), jaką zajęliśmy w kwietniu, długo utrzymać się nie mogliśmy, a zaczęliśmy stopniowo już w maju tracić swój *prestige*. Stanowczo twierdzę, iż, mając na względzie niepewną sytuacyę Izby, nietylko rezultaty doraźne pracy parlamentarnej powinniśmy byli mieć na względzie, ale głównie tę sukcesyę, jaką zostawimy krajowi w chwili przerwania naszej działalności, a sukcesyą tą może być tylko ten *prestige* wyrobienia naszego parlamentarnego i konsekwentnego, przeprowadzenia w Izbie haseł wygłoszonych przez nas, co zjednało nam uznanie, jako dla stronnictwa wyrobionego, karnego, prawdziwie konstytucyjnego i patryotycznego. Takt i ogledność wielka były wskazane i tu myślę, iż ścisły rachunek sumienia powinien być zrobiony: powinniśmy oddzielić niechęć do nas, która była wywołaną przez zajęcie przez nas silnej pozycyi w Izbie—niechęć do polskości naszej, od tej, którą wywołały błędy z naszej strony. Bezwarunkowo wpływy zewnętrzne i wewnętrzne więcej tu rozstrzygały, niż omyłki nasze, ale o ile silniejszymi byśmy się czuli, gdyby w naszej polityce narodowej, a opozycyjno-konstytucyjnej konsekwencya zupełna była zachowaną. I ze względu na przyszłą politykę naszą, dla dobra sprawy *błędy w taktyce kół zaznaczyłem*. Podkreślam, iż mówiłem o błędach taktycznych, a nie zasadniczych ideowych i że nie ja je odkrywam (co by było zbyt drażliwem dla mnie), ale, ponieważ dawno są one podkreślone i wymienione.

Otóż wedle „Kresów" zgodnie ze sprawozdaniem mojem je wyliczam, a mając na względzie należyte wyjaśnienie, obszerniej je referuję, niż w relacyi mojej przed wyborcami, dlatego, by być zupełnie zrozumiałym.

1) Upoważnienie do przemówienia jako pierwszego w kwestyi agrarnej posła z Korony (Dmowskiego) także w imieniu Litwy i Rusi, było bezwarunkowo błędem taktycznym, ale nie Koła Korony, a naszym. Zgadzając się, by poseł Dmowski w imieniu naszem mówił, nie oceniliśmy należycie tego ważnego psychologicznego momentu, iż w kwestyi tak ważnej, jak agrarnej, *sami* pierwsi przemawiać powinniśmy i chociaż nazajutrz poseł Węsławski, gdy obietnice kadetów, iż kilku mówców zaledwie przemówi, a debaty przejdą do komisyi agrarnej, nie ziściły się, zapisał się 87-my, to jednak nie doszedł do głosu, z powodu skrócenia debatów do 10 minut — okresu czasu, w którym swej mowy wypowiedzieć należycie nie mógł. To już nie tak ważnem było dla nas: punkt ciężkości leży w tem, iż pierwszy, poruszający kwestyę agrarną u nas, powinien był być *mieszkańcem kraju, o którym mówi*.

Ten błąd wywołał cały szereg zarzutów, gdzie i trochę niezrozumienia nas, ale jeszcze więcej złej woli ze strony przeciwników zaznaczyć muszę.

2) Mowa posła Dmowskiego przy debatach o terorze bardzo złe wrażenie zrobiła, słowa jego były wypowiedziane zbyt ostro i namiętnie, ale ponieważ była to mowa *ex promptu* powiedziana, nie Koła, ale mówcę winić należy.

3) Odkładanie do nieskończoności wniosku o debatach w sprawie potępienia teroru, wbrew żądaniom posłów z Litwy i Rusi.

Pozornie może się wydać niewtajemniczonemu ciężkim zasadniczym zarzutem, gdyż odnosi się wrażenie, iż Koło Korony sympatyzowało z terorem.

Jednak zupełnie inaczej się przedstawia to, gdyż i mowy o sympatyi dla teroru być nie mogło: stanowczo twierdzę, że było to li tylko taktycznem przeciwdziałaniem wnioskom prawicy, która miała nadzieję zerwać na tej kwestyi egzystencyę Izby. Gdy jednak kwestya ta była postawioną w Izbie, formuła Koła polskiego, chociaż zbyt nieokreślona, była jednak wypowiedzeniem się przeciwko terorowi, nigdy zaś uznaniem takowego. Zaznaczyć tu muszę, iż rzeczywiście formuła, ku której ciążyło nasze Koło, była daleko silniejszą i jaśniejszą.

(Błąd to był więc taktyki i zbytniej dyplomacyi).

4) Opuszczenie sali bez uprzedniego porozumienia się w czasie mowy Gołowina było odruchem części Koła Korony, gdyż wielu pozostało na miejscu, a także całe Koło Litwy i Rusi.

(Błąd karności).

5) Nieustanne wspominanie swojej decydującej roli w kwestyi budżetowej (chociaż na wspólnych posiedzeniach ta kwestya jeszcze nie była zdecydowaną) — to błąd oddzielnych jednostek, ale popełniany nie *in pleno* Izby (gdyż o tem jeszcze w Izbie debatów nie było), a po za posiedzeniem Izby. Tu prezydyum powinno było zapobiedz temu, gdyż było to jego obowiązkiem.

(Taktyczna omyłka jednostek).

6) *Niewyraźne wypowiedzenie się w sprawie agrarnej* było wywołane różnicą poglądów naszych i posłów (większości) z Królestwa w tej kwestyi i wobec tego, iż swoboda działania naszego nie odrazu była uznaną — w początku działalności w komisyi krępowało to nas bardzo — lecz potem usamodzielnienie nasze w tej kwestyi nastąpiło i mogliśmy wypowiedzieć nasz pogląd kulturalny demokratyczny i uwzględniający rzeczywiste potrzeby włościan, lecz nie naruszający zasady własności prywatnej.

(Tu zarzut można zrobić zasadzie bezwzględnej solidarności *pro foro externo*).

7) Nieposzanowanie miłości własnej innych narodowości — specyalnie się odnosi do mowy Dmowskiego.

8) Uchylanie się od czynnego udziału w sprawach ogólnopaństwowych — miało miejsce w paru głosowaniach tylko (ujawniło się to powstrzymaniem od głosowania) i to w początku egzystencyi Izby. Po zasadniczem przemówieniu Konica, o ile pamiętam, nie było więcej zastosowywanem. (Tu zaznaczyć muszę, iż jestem wielkim przeciwnikiem wstrzymywania się od głosowania w Izbie (za wyjątkiem kwestyi zupełnie nie wyjaśnionych), gdyż to jest dobrowolnem zajęciem niewyraźnego stanowiska).

9) Ujawnianie niejednokrotne braku ogledności, oraz wstrzemięźliwości w słowach — to zarzut nie do Kół zwrócony, lecz do pojedyńczych jednostek (jak naprzykład w kwestyi budżetowej) i to nie na posiedzeniach, a w kuluarach zauważyć było można. To było i będzie się działo we wszystkich parlamentach i u członków rozmaitych partyi — a tembardziej na początku funkcyonowania Izby.

Oto 9 zarzutów wymienionych. Nie potrzebowałbym tak długo je wyjaśniać, gdyby one odrazu były związane z całą treścią mojej relacyi, oddzielnie wysłowione daleko poważniejszemi się wydają, niźli są w rzeczywistości. Zaznaczam tu jednak, iż je *podkreślam i podkreślałem mocno*, jednak nie jako zarzuty *in merito*, lecz jako szereg taktycznych błędów, które osłabiły mocną pozycyę Kół i powinny być unikane nadal.

Ale ponieważ nie są zasadniczymi, lecz taktycznymi błędami lub rezultatem „zbytniego polítykowania" nie do grzechów głównych, lecz do oddziału omyłek i grzechów powszednich zaliczyć je muszę — i zaznaczam, iż błędy są nieodzowne przy każdej pracy parlamentarnej, w daleko więcej wyrobionych izbach nawet; tu zaś atmosfera niepewności, walk partyjnych, ciągłego dążenia skrajnych stronnictw do zwalenia Izby i konieczności czuwania i obrony przed temi zakusami, wiele nas tłómaczy.

Ludzie nie przyjmujący udziału w debatach, inaczej to zrozumieć mogą — gdy się wystawia szereg zarzutów oderwanych od całej relacyi. Zdala każdy las wydaje się zwartą masą roślinności, gdy się zbliżymy, złudzenie to mija. Tak samo i tu, gdy się kwestya wyjaśnia, społeczeństwo uznać powinno, iż to nie akt oskarżenia — o sprawozdanie z czynności, gdzie *plusy* znaczne z początku, *minusy* zaś później liczne były. Nie oskarżanie, nie alarmowanie społeczeństwa, a objektywne referowanie kwestyi miałem na względzie.

(D. n.) **Wincenty Lisowski.**

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Protest Macierzy. Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymał od petersburskiego komitetu do spraw prasowych odpowiedź na podanie swe o polecenie redakcyi „Rossija" zamieszczenia na mocy § 139 go ustawy o cenzurze repliki z powodu zamieszczonego w nr 509-ym tego pisma artykułu przeciwko Macierzy.

Komitet petersburski do spraw prasowych odpowiedział, że sprostowanie przesłałby „Rossiji" tylko w tym razie, gdyby redakcya tego pisma odmówiła dobrowolnego zamieszczenia listu zarządu głównego, ponieważ zaś zarząd do redakcyi „Rossiji" nie zwracał się, komitet pośredniczyć w przesyłaniu korespondencyi nie może.

Wobec tej odpowiedzi zarząd główny Macierzy, czyniąc zadość wymaganiom prawa, przesłał sprostowanie wprost do redakcyi pisma, które wystąpiło z fałszywymi zarzutami przeciw działalności Macierzy.

Litwa.

Wyjazd J. E. ks. biskupa Roppa. „Kraj" donosi, że ks. biskup Ropp, wezwany urzędownie do Petersburga, spotkał się tu z zarzutami, że „polonizuje" ludność i że w swoim Liście Pasterskim podburza ją przeciw szkole państwowej,

a pośrednio przeciw państwu. Poruszono sprawę przeniesienia pasterza do innej dyecezyi, co według ustaw kanonicznych byłoby możliwe tylko za jego zgodą.

Za kordonem.

W sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Berlińskie gazety donoszą, iż Papież Pius X zgodził się na obsadzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Niemca. Doniesienia te są w ścisłym związku z życzeniami hakatystów, którzy w ten sposób chcą przygotować opinię polską. Wywarli już oni nacisk na rząd, by wprost z Watykanem prowadził pertraktacye co do kandydatów na tron arcybiskupi, usuwając wybory kapituły. Prasa półurzędowa wymienia duchownych, do których zwrócił się rząd z propozycyą przyjęcia kandydatury. Są nimi: o. Nazaryusz, franciszkanin z Nadrenii, ks. Barczewski, proboszcz z Warmii pochodzenia polskiego, lecz zniemczały, i ks. Schirmeisen, proboszcz z Bytomia.

Ks. Schirmeisen nauczył się języka polskiego podczas „walki kulturalnej“, w czasie walki centrum z Polakami występował przeciwko tym ostatnim. Zmusił on nawet księży na Górnym Śląsku do odczytania z ambon odezwy przeciwko „Katolikowi“, lecz przekonawszy się o oburzeniu, jakie to wywołało, uznał swój krok za fałszywy i wycofał się z polityki.

O. Nazaryusz był duszpasterzem wśród wychodźców polskich w Westfalii i tam się trochę poduczył polskiego. Rząd ma nadzieję, iż wpływ zakonu Franciszkanów złamie opór kleru przeciwko ustępstwom dla niemczyzny.

Ks. Barczewski przy ostatnich wyborach zgodził się nawet z początku na przyjęcie kandydatury do Koła Polskiego, lecz później się cofnął.

Protest przeciw wywłaszczeniu. Na wiecu w Inowrocławiu uchwalono następujący protest:

„Polacy zebrani na wiecu powiatowym w Inowrocławiu, dnia 18 sierpnia 1907 roku, protestujemy w obliczu Boga i wobec ludzkości cywilizowanej całego świata przeciw zamiarom naszych nieprzyjaciół, pragnących nas gwałtem wywłaszczyć z ziemi ojców naszych, na której tutaj od przeszło 1,000 lat nasi przodkowie żyli i pomarli, i na której my i nasi potomkowie żyć i umierać jako Polacy pragniemy. Wywłaszczenie nas przemocą byłoby najohydniejszą zbrodnią i podeptaniem najświętszych praw własności człowieka, jakiego mogliby się tylko dopuścić najdziksi barbarzyńcy ubiegłych, dalekich wieków. Oświadczamy uroczyście, że prawo wywłaszczenia nas z ziemi ojczystej musielibyśmy uważać jako niebywały w XX wieku gwałt i zbrodnię popełnioną na nas i wołającą o pomstę do Boga. Wzywamy społeczeństwo polskie, ażeby przeciw ohydnemu projektowi bandyckiemu wywłaszczenia nas z ziemi ojczystej zwoływało wszędzie wiece i na nich piętnowało w należyty sposób okrutne zamiary zbrodnicze polakożerców pruskich, ażeby ten głos protestu i bólu polskiego ludu doszedł wszędzie tam, gdzie biją jeszcze serca ludzkie, które się brzydzą gwałtem i bezprawiem wszelakiem“.

Natomiast „Kuryer Poznański“ protestuje przeciw uchwalonej na zebraniu polskiem w Inowrocławiu rezolucyi, wzywającej do zwoływania wieców i manifestacyjnego występowania przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu. Urządzanie takich manifestacyi — powiada dziennik demokratyczno-narodowy—nie zawsze jest na czasie. Przedewszystkiem, niewiadomo jeszcze, jaka jest treść projektu rządowego i czy rząd myśli naprawdę o wywłaszczeniu; powtóre zaś, wiece nie będą miały żadnych skutków praktycznych, mogą tylko ułatwić hakatystom pracę nad podnieceniem całego narodu niemieckiego przeciw ludności polskiej. Dotąd znaczna część Niemców sprzeciwia się stanowczo projektowi wywłaszczenia i nie trzeba stwarzać pozorów, które mogłyby ją skłonić do zmiany zapatrywań.

Wreszcie zaś jest coś pilniejszego do zrobienia. Według memoryału urzędowego o wynikach akcyi kolonizacyjnej, 50,000 robotników polskich utraciło przez rozparcelowanie dóbr zarobek w dzielnicach polskich i znalazło się wobec konieczności szukania środków utrzymania w głębi Niemiec. Tymi ludźmi trzeba się zająć, zapobiedz ich utonięciu w morzu niemieckiem na Zachodzie. Należy stworzyć organizacyę, którąby opiekowała się tymi wychodźcami i rozwinąć energiczną pracę wśród nich samych, aby utrzymać i rozwinąć wśród nich uczucie narodowe. Wiece są potrzebne, ale nie w Poznańskiem, lecz na obczyźnie, nie wiece protestujące przeciw polityce rządu pruskiego, lecz wiece, mające na celu oświecenie i wzmocnienie na duchu wychodźców, wypędzonych przez kolonizacyę ze stron ojczystych.

Z życia rosyjskiego.

W sferach, jak donosi „Ruś“, coraz bardziej wątpią w pomyślny dla stronnictw reakcyjnych rezultat wyborów. Całą winę z powodu tego zwalają na prezesa ministrów. Coraz bardziej oskarżają go o brak stanowczości, o liberalizm nie na czasie i o to, że on jednocześnie i kokietuje i gnębi rewolucyonistów. Co prawda, oskarżenia te wypowiadane są dotychczas po cichu, na ucho, w zamkniętem kółku swoich ludzi. „Jeżeli i trzecia Duma — powiadają oni — okaże się rewolucyjną (pod rewolucyonistami rozumieją wyłącznie kadetów), to zawdzięczać to będziemy p. P. Stołypinowi. A że tak będzie — nie wątpimy w to. I znowuż rozpoczną się mowy rewolucyjne, znowuż będą na rząd wymyślali i znowuż nastanie zawierucha“... Obecnie już nie jest tajemnicą—pisze dalej „Ruś“— iż w sferach reakcyjnych przygotowywują się do ataku na p. Stołypina i cały jego gabinet. Atak ma być bardzo stanowczy. Czekają tylko na pierwsze rezultaty wyborów do trzeciej Dumy. Gdy tylko wyjaśni się, że „prawomyślne“ elementy poniosą klęskę, będzie to hasło do rozpoczęcia akcyi...

„Swob. Myśl“ podaje wiadomość, że pierwsze miejsce w obradach trzeciej Dumy państwowej zajmą prawa w kwestyi agrarnej, wydane na zasadzie art. 87-go. Sprawie tej nadają ogromne znaczenie. Stosunek Dumy do sprawy zatwierdzenia tych praw posłuży za kryteryum do określenia jakości Dumy. Sprawa tych przepisów ma być podobno postawiona w formie bardzo kategorycznej. Gra tu rolę nietylko mocne postanowienie bronienia polityki w kwestyi agrarnej, ale i stan rzeczy obecny, który zatwierdzenie tych praw czyni niezbędnem. Niezbędność ta wypowiada się w prawie o sprzedaży ziem państwowych. Zgodnie z prawami zasadniczemi, wprowadzenie w czyn tego prawa możliwem jest tylko po uprzedniem przyjęciu go przez Dumę i Radę państwa, do tego zaś czasu istnieje on jako środek tymczasowy, podlegający w razie nieprzyjęcia przez Dumę, zupełnej likwidacyi. W wypadku tym powstaje pytanie, jak należy postąpić z tranzakcyami, już dokonanemi, a które w razie niezatwierdzenia prawa, będą prawnie nieumotywowanemi. Kwestya ta została poruszoną jeszcze w roku zeszłym, podczas opracowywania prawa przez radę ministrów. I wtedy książę Wasilczykow oświadczył, że prawo to niewątpliwie zostanie przyjęte przez Dumę, ponieważ, zdaniem jego, dla włościan dogodniej jest mieć ziemię na własność, niż ją dzierżawić i dla tego posłowie włościańscy prawo to zatwierdzą. Ponieważ sporo operacyi na podstawie tego prawa zostało już dokonanych, powstała przeto myśl jaknajprędszego wprowadzenia go w określonym porządku.

„Związek narodu rosyjskiego“ oczekuje—jak donoszą pisma petersburskie nowych przykrości. Sprawa zamachu na hr. Wittego, która miała być już umorzoną, znów została wznowioną i skierowaną do powtórnego badania.

Powodem niejako wznowienia dochodzenia śledczego jest poznanie w zabitym Kazancewie przypuszczalnego kierownika zamachu na hr. Wittego i jednego ze sprawców morderstwa Herzensteina. Wobec tego, że jest podejrzenie, iż zabójstwa Herzensteina i Jołłosa, oraz zamach na hr. Wittego pozostają z sobą w ścisłej łączności, do aktów danej sprawy dołączone zostały dane dochodzenia śledczego w sprawie zabójstwa Herzensteina i Jołłosa. Do śledztwa pociągnięto według „Birż. Wied.“ trzech członków „Związku narodu rosyjskiego“ Komisarowa, Własowa i Ostrowskiego.

W sprawie zwołania soboru cerkiewnego. Wśród duchowieństwa m. Moskwy, jak donosi „Riecz“, krążą pogłoski, pochodzące ze źródeł kompetentnych, iż wybory do wszechrosyjskiego soboru cerkiewnego nie rozpoczną się przed wyjaśnieniem składu trzeciej Dumy państwowej. Samo zwołanie soboru postawione zostało w ścisłym bezpośrednim związku z przyszłym składem Dumy.

Dochody „Moskiewskich Wiedomostiej“. „Riecz“ podaje ciekawe cyfry dochodów „Moskiewskich Wiedomostiej“ od ogłoszeń rządowych. Za pierwsze półrocze roku bieżącego „M. W.“ otrzymały ogółem za ogłoszenia 72 tys. rb. Wobec tego, iż według umowy 20% od ogłoszeń idzie na rzecz skarbu, 5% otrzymuje uniwersytet moskiewski, za pierwsze półrocze od ogłoszeń rządowych, z których korzystają „Moskiewskija Wiedomosti“ uniwersytet otrzymał li tylko 3,600 rb., skarb—14,400 rb., a p. Gringmuth na czysto zarobił 54 tys. rubli.

Doniesienia dziennikarskie, jakoby termin kontraktu uniwersytetu moskiewskiego z Gringmuthem upływał w d. 1 stycznia 1908 r., okazały się nie zupełnie zgodnymi z rzeczywistością: kontrakt gringmunthowski przedłużony zostanie jeszcze na jeden rok, t. j. do d. 1 stycznia 1909 r.

Cały szereg konferencyi „Bundu“ powziął rezolucyę następującą, skierowaną przeciw terorowi ekonomicznemu:

„Teror ekonomiczny, osłabiając organizacyę klasy robotniczej, staje na przeszkodzie jej walce klasowej, wywołując nieufność w swe siły, wzmacniając wiarę w powodzenie wystąpień jednostek. Teror ekonomiczny sprzeciwia się podstawowym zasadom walki klasowej“. Wciągnięcie szerokich warstw proletaryatu do ruchu zawodowego i politycznego — głosi dalej rezolucya—posłuży za najlepszy środek ku rozwojowi tych warstw proletaryatu. W tym kierunku powinniśmy rozwinąć nasze prace, jeżeli chcemy odnieść zwycięstwo nad różnorodnymi przejawami anarchizmu wogóle i teroru ekonomicznego w szczególności.

Z Finlandyi.

— Adwokat-fiskał aboskiego hofgerichtu Schübergson założył rekurs w sprawie Detlawa i Grigorjewa, pociągniętych do odpowiedzialności za propagandę w wojsku i których sprawę helsingforski sąd okręgowy skierował do hofgerichtu. Schübergson powiada, że w sprawie Detlawa i Grigorjewa nie znajduje przestępstwa, wiec bowiem, zorganizowany przez Grigorjewa bez uprzedniego porozumienia z Detlawem, nie doszedł do skutku, mów na nim nie wygłaszano i wogóle nie zawierał on w sobie nic występnego. Wobec tego Schübergson prosi o umorzenie sprawy i o wypuszczenie oskarżonych z więzienia. Fiskała stanu Albrechta, który wszczął tę sprawę, Schübergson proponuje pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, za co zatrzymał on oskarżonych w więzieniu, choć w d. 31 maja z protokółu policyjnego i d. 16 lipca po ukończeniu śledztwa mógł się był przekonać, że sprawa ta nie zawiera w sobie żadnych cech przestępstwa.

— Ukończone zostało śledztwo w sprawie działalności rosyjskiego oddziału helsingforskiego związku robotników po wydaniu przez generał-gubernatora rozporządzenia o zamknięciu oddziału. Dochodzenie to prowadziła policya śledcza. Protokół dochodzenia przesłany został gubernatorowi. Protokół ten zawiera li tylko raport o zebraniu, które się odbyło po zamknięciu oddziału.

— Gazeta szwedzka „Wiborge Nyheter“ podaje wiadomość, zaczerpniętą z zupełnie wiarogodnego źródła, iż twierdza w Sweaborgu zostanie zniesiona, jako nieodpowiadająca swemu przeznaczeniu strategicznemu.

— Rząd przedłożył senatowi finlandzkiemu sprawozdanie z tych wszystkich środków, które zostały przedsięwzięte na podstawie postanowień sejmu, zapadłych na sesyi 1904—1905 r. Sprawozdanie to będzie wniesione w r. b. do sejmu.

— Zorganizowany został związek lensmanów fińskich. Związek ma na celu współdziałanie polepszeniu pozycyi prawnej i ekonomicznej swych członków. Tammerfors wybrany został jako stałe miejsce zjazdów. Za język urzędowy uznano fiński. W tym języku będą prowadzone protokóły zebrań i korespondencya związku. Mowy na zebraniach mogą być wygłaszane i w języku szwedzkim. Do grona członków-organizatorów zapisało się 25 członków zjazdu.

Głos wolny.

Rubryka ta, otwarta dla wszystkich, poważnie chcących się wypowiedzieć o sprawach, ogół nasz obchodzących, jest wolną areną dla głoszenia i ścierania się różnych poglądów i opinii. *Redakcya.*

Odpowiedź hr. Włodzimierzowi Grocholskiemu.

W N-rze 181 „Dziennika Kijowskiego“ umieszczony został gwałtowny artykuł, noszący podpis hr. Wł. Grocholskiego, skierowany przeciw tworzącemu się polskiemu stronnictwu krajowemu na Rusi. Pozwolę sobie tu kilka słów odpowiedzi.

Przedewszystkiem spytać się mogę na jakiej zasadzie hr. Gr. opiera zarzut „tajemniczości“, czyniony członkom zebrania „starannie ukrywającym—podług niego—swe nazwiska?“ Gdzie znalazł w programie przytoczonym przezeń, iż „powinniśmy się wyrzec swej przeszłości historycznej?“ Takie zarzuty gołosłownie trudno jest czynić. Dziwić się należy, iż autor artykułu, wolał również nie podać integralnego tekstu programu, o którym wspomina, na zasadzie, że jest jakoby „rzeczą anonimową i widocznie bojącą się światła dziennego“(!). Tembardziej należało rzecz tę przedstawić jasno, w całości—i dokładnie.

Uczestnicy zebrania, o którem mowa, nie uważali za konieczne zapraszać członków redakcyi „Dziennika“ miejscowego to nie stanowi jeszcze o tajemniczości ich narad, na które prosili cały personel redakcyjny tygodnika: „Kresy“.

Od tygodnia rozsyłane są zaproszenia na ogólne zebranie partyi, wraz z załączonym propramem bynajmniej nie „anonimowo“ a podpisane przez upoważnionych do tego delegatów, po trzech dla każdej z naszych prowincyi. Korzystając jednak z okoliczności, udajemy się z prośbą do redakcyi „Dziennika Kijowskiego“, aby zechciała przedrukować załączony egzemplarz programu naszego. Wstęp jest pióra p. Józefa Szaszkiewicza, program zaś sam jest redakcyi pp. Mieczysława Pruszyńskiego, Kaz. Burzyńskiego, Józefa i Stan. Szaszkiewiczów, Ignacego Łychowskiego i hr. Ksawerego Orłowskiego, opracowany na zasadzie piśmiennego projektu hr. Romana Bnińskiego (ojca), sędziwego weterana—jak i p. Kazimierz Burzyński,—1863 roku.

Oto tekst integralny załączonego programu:

Społeczeństwo polskie zwykło patrzeć w teraźniejszość przez pryzmat przeszłości, dzięki czemu porusza się i żyje w atmosferze sztucznej, odosobnionej od wszystkiego, co je otacza. Jakąkolwiek byłaby ta przeszłość, jakikolwiekby wpływ wywierała na obecne nasze położenie — w polityce nie przeszłość lecz teraźniejszość decyduje. Mówiąc, słysząc i myśląc o dalekiej przeszłości, o bliskiej zapominamy. A przecież w kraju, w którym zamieszkujemy, zaszły wypadki i reformy natury politycznej, społecznej i ekonomicznej, której doniosłości chyba nikt nie zaprzeczy. Jedna reforma włościańska, przysparzając krajowi kilka milionów uprawnionych jednostek, przesunęła punkt ciężkości politycznych i społecznych stosunków na te masy. Za tą reformą poszły inne. Reformy te i bezpośrednie ich skutki zmieniły samą naturę kraju i zamieszkującego go społeczeństwa tak, iż dziś wyraźnie zaznaczyć wypada, że jeżeli dla nas Polaków daleka w kraju tym przeszłość jest drogą, bo łączy się ze wspomnieniami naszych przodków, ich pracą, myślą i znaczeniem, to znaczna większość tego społeczeństwa, nie pozostając w żadnym, z tą naszą przeszłością, związku, przeszłości tej jako czynnika w dzisiejszych stosunkach ani rozumie ani uznaje. Ztąd pochodzi, że ilekroć na przeszłość powołujemy się, przypisują nam szkodliwe zamiary. Drugim powodem nieporozumienia między nami i ogółem, to przecenianie wpływu narodowej kultury. My jesteśmy jednym z czynników kulturalnych, o ile jesteśmy przedstawicielami ogólno-ludzkiej kultury. Lecz cechy naszej narodowej kultury, choćby dlatego znaczenia dla tutejszego kraju mieć nie mogą, iż mowa nasza do ogółu nie ma dostępu. W zakresie zadań społecznych, tyczących ogółu kraju tego mieszkańców, musimy zżyć się z tym ogółem, wśród którego żyjemy. Wówczas dopiero zrozumiałem i jasnem dla wszystkich się stanie, iż to, czego dla siebie żądamy, jest wynikiem naszych potrzeb i naszych praw do bytu, nie zaś polityką aspiracyi opartych na wspomnieniach przeszłości.

Największą przeszkodą do życia się ze społeczeństwem stała się polityka, którą tu od pewnego czasu uprawiano. Polityka zainaugurowana po za granicami ziem przez nas zamieszkałych, niedostępna — nieświadomością celu, do którego prowadzi, przeciwna już nie tylko naszym potrzebom, lecz wprost szkodliwa naszemu bytowi.

W życiu prywatnem my dbamy o wewnętrzną istotę, o duchową samodzielność naszego społeczeństwa, jak również o wszystko co widomy jej przejaw stanowi; wyrzec się tego nie pozwala ani godność, ani rzeczy natura. Jednostka, wyrzekająca się tego, kłamie sobie często, innym zawsze. Ale w życiu politycznem, zniewoleni siłą rzeczy, a mając w zmienionych warunkach zabezpieczenie naszego bytu na celu, chcemy stać na stanowisku, które ewolucya dziejów i czasu naszemu społeczeństwu wyznaczyła.

PROJEKT.

W uwzględnieniu odrębności etnograficznych, ekonomicznych i kulturalnych warunków istnienia społeczeństwa polskiego w granicach gubernii: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, uznając, wobec przejawów doby ostatniej, konieczność prowadzenia przez toż społeczeństwo, dla obrony swych interesów, polityki samodzielnej, bez poświęcenia podstaw swego bytu i rozwoju celom, bezpośrednio jego niedotyczącym, oraz bez poddawania się wskazaniom i wpływom zewnętrznym — chcemy połączyć jaknajwiększą ilość Polaków, zamieszkałych na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie, w polskie stronnictwo krajowe, na głównych zasadach następujących:

1) Stojąc na gruncie państwowości rosyjskiej, zasad monarchiczno - konstytucyjnych i gotowości współdziałania z ogólnym rozwojem państwa, stronnictwo ma na celu pracę wewnątrz kraju dla jego dobra i pragnie pokojowego, opartego na zasadach sprawiedliwości, współżycia z resztą jego mieszkańców złagodzenia antagonizmów narodowościowych i stanowych.

2) Na tych podstawach stronnictwo ma za zadanie: dążyć do wytworzenia w całem życiu publicznem warunków pomyślnych dla zapewnienia istnienia i możności ekonomicznego i duchowego rozwoju wszystkich warstw ludności polskiej w tym kraju zamieszkałej; przedewszystkiem zaś, do jej zupełnego równouprawnienia pod względem religijnym, prawnopolitycznym, cywilnym i kulturalnym. Stronnictwo uważać będzie utrzymanie się przy posiadaniu ziemi jako kardynalny warunek i podstawę urzeczywistnienia tych celów, dla wszystkich warstw polskiego społeczeństwa zarówno ważny.

3) W tym celu polskie stronnictwo krajowe, unikając izolacyi, wchodzić będzie w stosunki i układy wyborcze z grupami i stronnictwami innych narodowości kraj zamieszkujących, które stać będą na gruncie poszanowania praw naszych i obrony nietykalności prawa własności prywatnej, jako podstawy rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, nie wchodząc chociażby w chwilowe, ze względów taktycznych, przymierza z partyami wywrotowemi i anarchistycznemi. Stronnictwo dążyć mianowicie będzie do porozumienia się ze światlejszą i bezstronną częścią ziemiaństwa rosyjskiego w celu obrony wspólnych interesów ekonomicznych przed akcyą stronnictw i organizacyi wywrotowych, starając się tym sposobem dążyć zarazem do usunięcia antagonizmów narodowościowych, kładących tamę w każdym kierunku możności spokojnego rozwoju naszego kraju. Stronnictwo współdziałać gotowe z innemi stronnictwami polskiemi, o ile ich zasady i metody działania zgodne będą z interesami naszego kraju i naszego w nim istnienia.

4) Ponieważ rolnictwo w kraju naszym zatrudnia największą część mieszkańców, przeto winno być przedmiotem największej naszej troski. Stronnictwo tedy stojąc przy nienaruszalności prawa własności prywatnej, uważa, iż najpilniejszą w zakresie tych stronictw potrzebą jest uregulowanie własności ziemskiej w drodze wprowadzenia hipotek, w drodze komasacyi, odseparowania i uwolnienia od służebności i wszelkich wspólnot ziemi, jak dworskiej tak włościańskiej, w drodze popierania rozsiedlania się włościan futorami i parcelowania między wieśniaków kraj zamieszkujących, bez różnicy wyznania i narodowości — ziemi nabytej przez Bank włościański lub instytucye analogiczne.

5) Stronnictwo uważa za pożądane dla pomyślnego rozwoju spraw krajowych wprowadzenie szerokiego samorządu miejscowego, opartego na kuryalnym systemie wyborczym, któryby zapewniał przewagę żywiołom uspołecznionym a gwarantował przedstawicielstwo mniejszości.

Jak widzimy, nie znajdujemy tu wezwania, abyśmy się wyrzekali przeszłości naszej historycznej. Natomiast zaznaczyć możemy, iż pragniemy: „konstytucyjności“, „złagodzenia antagonizmów narodowych i stanowych“, „wytworzenia warunków pomyślnych dla zapewnienia istnienia i możności duchowego rozwoju wszystkich warstw ludności polskiej w tym kraju zamieszkałej; przedewszystkiem zaś do jej zupełnego równouprawnienia pod względem religijnym, prawnopolitycznym, cywilnym i kulturalnym“; „wprowadzenia szerokiego samorządu ziemskiego“ i t. p.

Sądzę również, iż uwaga autora artykułu o „różnych wyimaginowanych strachach“ jest zbyteczną. Podczas takich chwil, jakie przeżywamy, więcej okazuje się odwagi stojąc na prawo, niż na lewo, i ludzie naszych przekonań wiedzą na co się narażają.

Piszący te słowa miał zaszczyt przed dwoma laty umieścić artykuł w „Dzienniku“, ostrzegający nasze społeczeństwo przed sojuszem z lewicą. Dziś fakta przyszły, niestety, potwierdzić tylko jego słowa. Postępowanie kadetów względem nas—po złotych obietnicach w kwestyi autonomii—jest aż nadto wszystkim nam wiadomem. Czy dalej mamy grać naiwną rolę, którą nam chcą narzucić? Hr. Gr. uważa, iż „nie teraz pora zakładać nowe stronnictwa“. Nam się zdaje zupełnie przeciwnie, właśnie dziś, kiedy stronnictwo narodowo- (?) demokratyczne skompromitowało naszą sprawę, kiedy położenie nasze stało się gorszem, niż przed wprowadzeniem reform, przyszła pora otrzeźwienia.

Rozumielibyśmy ton imperatywu, gdyby ludzie co go używają, dali dowody doskonałości swej polityki, ale społeczeństwo nasze ma prawo, po dwuletniem ciężkiem doświadczeniu, tym co uważali je za martwy i nieświadomy materyał do niebezpiecznych eksperymentów—*in anima vili*, gdy wołają z gorączkowym niepokojem: „Stój“—powiedzieć spokojnie ale stanowczo: „Dosyć!“.

Michał Tyszkiewicz.

Wobec nieurodzaju na Wołyniu.

Stoimy wobec faktu dawno przewidywanego, obecnie zaś ostatecznie skonstatowanego. Żyta nie mamy zupełnie—tak, iż nawet na nasienie go zabraknie, pszenicy zaś mamy znacznie mniej, aniżeliśmy się spodziewali na zasadzie najskromniejszych obliczeń. Złowrogie widmo niedostatku zaglądnęło w oczy wszystkim gospodarzom, niektórzy nawet z przerażeniem ujrzeli egzystencyę swoją zachwianą.

Do ostatniego czasu liczyliśmy na pszenicę, spodziewaliśmy się, iż dobre wydatki takowej pokryją niedostatek żyta i że przy pięknych jarzynach rachunki gospodarskie się wyrównają. Pierwsze jednak omłoty pszenicy wykazały, w jak wielkim byliśmy błędzie. Dziś już bez omyłki powiedzieć można, iż urodzaj pszenicy nie przewyższa 25—30% normalnego.

Sytuacya otwiera szerokie pole dla przestępnej spekulacyi i wyzysku. Przeciw temu powinniśmy energicznie wystąpić i zawczasu rozpocząć akcyę. Społeczeństwo nasze ostatniemi czasy wielu rzeczy się nauczyło, między innemi i tego, że w potrzebie tylko na siebie, na swoje siły i na swoją energię liczyć może i powinno, przyczem siłę jego stanowi jedność i zrzeszenie się. Jeżeli dziś bezczynnie i bezradnie będziemy oczekiwać wypadków, to niebawem ujrzymy, że cały mizerny plon tegoroczny znajdzie się po nizkich stosunkowo cenach w rękach spekulantów, a za parę miesięcy ten sam plon w formie mąki z rozmaitemi domieszkami, nie zawsze dla podniebienia i zdrowia pożytecznemi, po cenie dowolnej będzie przechodził do konsumentów. Wobec tego obecnie otwiera się szerokie pole działania dla przedsiębiorczości i energii społeczeństwa; dzisiaj te nieliczne organizacye, które u nas egzystują, które przed kilkunastu laty stały się czynnikiem ruchu w naszem społeczeństwie i odegrały bardzo ważną rolę w uświadomieniu społecznem, a które od czasu obudzenia się ruchu politycznego od lat dwu spokojnie spały i, jak gdyby spełniwszy już swoją wielką misyę, zdawały się być już zbytecznemi, mają wielkie zadanie do spełnienia. Mam na myśli nasze Towarzystwa rolnicze; one to powinny zapoczątkować akcyę ratunkową, opartą na samopocy.

Z zawiadomień oficyalnych, a także na zasadzie danych zebranych drogą prywatną, wiadomo, że nieurodzajem głównie dotknięty jest kraj Południowo-Zachodni i południe Rosyi, gdy przeciwnie gubernie centralne i wschodnie mają urodzaj bardzo dobry. Przeto sam rozum dyktuje, iż w tych, w chwili obecnej, szczęśliwych miejscowościach mamy szukać ratunku dla siebie, przyczem nie powinniśmy czekać, aż spekulacya nas uprzedzi i słono sobie za usługi dla nas zapłacić każe, ale natychmiast akcya rozpoczętą być powinna.

Towarzystwa rolnicze powinny natychmiast delegować mężów zaufania i ludzi dobrej woli do miejsc urodzajnych dla zawiązania stosunków handlowych bezpośrednich, co jest wielce ułatwionem wobec tego, iż wszędzie w guberniach urodzajnych mogą oni mieć do czynienia z zarządami ziemskimi (ziemstwa), które są odmienne i aktywniejsze od naszych. Tam na miejscu, bezpośrednio, przez naszych delegat. powinniśmy zakupić, jeżeli nie całą potrzebną dla nas i dla ludności naszej ilość żyta, to choć przynajmniej część tej ilości, aby tym sposobem ceny żyta utrzymać u nas na poziomie możliwie nizkim i zapobiedz szkodliwej dla nas spekulacyi. Przeciw wysokim cenom na pszenicę w zasadzie nic mieć nie możemy, przeciwnie, uważać to należy za czynnik do przetrzymania kryzysu obecnego pożyteczny, gdyż pszenica w żywieniu ludu naszego roli wielkiej nie odgrywa, osiągnięte zaś za nią wysokie ceny dadzą możność przetrwać uboższym rolnikom ten rok klęski. Inaczej się rzecz ma z żytem: żyta nie mamy na sprzedaż zupełnie i wysokie ceny na żyto będą miały za skutek tylko zmniejszone i niedostateczne spożycie tego koniecznego produktu, a dla wielu gospodarstw większych, które zmuszone będą nabywać żyto na potrzeby gospodarstwa, ta okoliczność może się stać przyczyną ciężkiej sytuacyi ekonomicznej.

Na ostatniem ogólnem zebraniu rówieńskiego Tow. rolniczego d. 6 sierpnia r. b., na którem niestety, pomimo interesującego programu, było bardzo niewielu obecnych, powzięte zostało postanowienie, by rada zarządzająca Towarzystwa opracowała projekt akcyi ratunkowej i by takową niezwłocznie rozpoczęła. W myśl tego postanowienia rada Towarzystwa na posiedzeniach swoich w d. 7 i 8 sierpnia powzięła uchwałę, iż rada zarządzająca rówieńskiego Towarzystwa rolniczego deleguje natychmiast ze swego łona jedną osobę do gubernii urodzajnych w celu rozejrzenia się tam na miejscu w sytuacyi i zawiązania bezpośrednich stosunków, o ile to się tylko okaże możliwem przy współudziale miejscowych samorządów ziemskich; równocześnie postanowiono wydrukować i rozesłać znaczną ilość zawiadomień, aby ziemianie zgłaszali do zarządu Towarzystwa ilość pudów żyta potrzebnego tak dla siebie, jak i na potrzeby okolicznej ludności, której podjęliby się odstępować nabyte przez siebie przy pomocy Towarzystwa żyto po cenie kosztu; oprócz tego postanowiono wydrukować i rozesłać w znacznej ilości wezwania do zamożniejszych ludzi dobrej woli, by ofiarowali na termin kilkumiesięczny pewne sumy w formie pożyczki bezprocentowej na cele zakupna zboża na potrzeby ludności miejscowej, przyczem pewność zwrotu tej pożyczki będzie formalnie gwarantowana osobiście przez prezesa Towarzystwa Piotra hr. Colonna-Czosnowskiego. Przez obecnych na posiedzeniu członków rady zarządzającej około 20 wagonów żyta na cele ogólne rozpisanemi zostały. Na temże posiedzeniu wypracowanem zostało podanie do oddziału ziemskiego przy ministerstwie spraw wewnętrzych z prośbą udzielenia ulgowej taryfy na przewóz żyta z gubernii urodzajnych do kraju Pol.-Zachodniego, ewentualnie do gub. wołyńskiej.

Misyi natychmiastowego pojechania do gubernii centralnych podjął się prezes Towarzystwa Piotr hr. Colonna-Czosnowski—tak, iż w bardzo krótkim przeciągu czasu Towarzystwo będzie rozporządzało wiadomościami, jakie ilości żyta, w jakich terminach i po jakich mniej więcej cenach można będzie sprowadzać z miejsc urodzajnych. Być może, iż do tego czasu nadejdzie także odpowiedź z ministerstwa w kwestyi ulgowej taryfy na podanie rady, poparte, oprócz tego telegraficzną prośbą pośpiechu.

Czas zasiewów się zbliża, a nasienie żyta nie wszyscy mają. Według obliczeń przypuszczalnych rówieńskiej komisyi żywnościowej (*prodowolstwiennaja*) do siewu w powiecie rówieńskim zabraknie około 60 tysięcy pudów żyta, którą to ilość należy sprowadzić i w tym względzie komisya żywnościowa w dniu wczorajszym zwróciła się do Towarzystwa.

Dobrze by było, gdyby radzie zarządzającej Towarzystwa, która tę sprawę wzięła mocno do serca, udało się zorganizować sprowadzenie żyta z Rosyi centralnej jeszcze przed ostatecznym terminem siejby — z dużą byłoby to korzyścią dla bardzo wielu. Zależy to jednak, niestety, nietylko od dobrych chęci rady, ale także i od powodzenia, umiejętności i poparcia ogółu.

Tadeusz Fafius.

Radów, d. 10 sierpnia 1907 r.

KRONIKA.

— **S. p. Jerzy Wołoszkiewicz.** W dniu 16 sierpnia r. b zmarł po długiej i ciężkiej chorobie współpracownik naszego pisma, ś. p. Jerzy Wołoszkiewicz.

Zmarły od samego początku wydawnictwa naszego pisma brał gorący i czynny udział w pracach naszych z początku, jako metrampaż, później jako korektor, w końcu, jako zarządzający „Drukarnią Polską“. Prawość, uczynność, niezmierne oddanie się pracy wyczerpującej i odpowiedzialnej, niezwykła sumienność w spełnianiu obowiązków cechowały duszę zmarłego. Pracę swoją tutaj, na kresach, pojmował ś. p. Jerzy Wołoszkiewicz szerzej, pracował nietylko dla chleba—pracował dla idei, pracował dla myśli, dla szerzenia słowa polskiego i wkładał w tę pracę całego siebie. A praca ta była ciężka i zmudna, nieraz po 18 godzin na dobę. Nie szemrał na nią zmarły, a twierdził, iż to obowiązkiem jest jego.

Z żalem żegnamy zacnego kolegę i towarzysza wspólnej pracy, żonie zaś, którą pozostawił po sobie, zasylamy wyrazy serdecznego współczucia w tej ciężkiej chwili.

Cześć jego pamięci!

— **Wydział wioślarski P. T. G.** urządza w niedzielę d. 19 b. m. zwykłą wycieczkę dla członków i ich rodzin—na łodziach w górę rzeki. Wyjazd o godz. 8-ej rano. Na miejscu urządzone będą: wyścigi na czworakach, wyścig z chorągiewkami, wyścigi na jednej nodze, wyścig dla dam ze szklanką wody, piłka nożna, palant, rzucanie oszczepami, kotek i myszka i inne gry.

— **Zjazd do salin w Wieliczce** (ostatni w bieżącym roku). Krajowy związek turystyczny, pragnąc dać sposobność zwiedzenia salin w Wieliczce, osobom, wracającym z letnich wywczasów, urządza w sobotę, d. 7 września n. s. r. b. wycieczkę do Wieliczki.

Saliny będą w tym dniu rzęsiście oświetlone i całe dla zwiedzających dostępne.

Bilety wstępu wraz z biletami kolejowymi na miejsce i z powrotem po cenie 8 kor. z użyciem windy, a po 7 kor. bez windy, nabywać, względnie zamawiać można wyłącznie w biurze Krajowego Związku turystycznego w Krakowie Rynek pałac „Spiski“. Liczba uczestników wycieczki stanowczo ograniczona, dlatego pożądanem jest, by osoby, mające chęć wzięcia w niej udziału, bezzwłocznie nadsyłały swe zgłoszenia.

— **Nowe związki i stowarzyszenia.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi do spraw o stowarzyszeniach, które się odbyło pod przewodnictwem gubernatora kijowskiego, hr. Ignatjewa, zatwierdzone zostały następujące stowarzyszenia: 1) Kijowskie Towarzystwo lokatorów. 2) Związek osób, pracujących w gospodarstwach rolnych i przemysłowych kraju Pol.-Zach. 3) T-wo pomocy słuchaczom i wolnym słuchaczom wyższych kursów handlowych w Kijowie.

Nie zatwierdzono zaś: 1) robotników pracujących w fabrykach wyrobów metalowych w Kijowie; 2) związku robotników szewckich: 3) kijowskiego polskiego Koła kobiet: 4) T-wa lekarskiego w Berdyczowie i okolicach: 5) T-wa pomocy biednym Żydom w Szpole i 6) kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników instytucyi szlacheckich w gub. kijowskiej.

— **Nowy związek załóg parostatkowych** organizuje się w Kijowie. Biuro tego związku mieści się w domu Nr 7 przy ul. Nab.-Kreszczatickiej.

— **Narada dyrektorów szkół średnich**. We wtorek 14 b. m. u kuratora kijowskiego okręgu naukowego odbyło się zebranie dyrektorów średnich zakładów naukowych dla naradzenia się nad postępowaniem wobec zbliżającej się cholery. Postanowiono rozpowszechniać wśrod uczniów szkół wiadomości o naturze tej choroby.

— **Organizacya walki z cholerą na wsi**. Na posiedzeniu ziemskiej komisyi lekarskiej, lekarzy ziemskich i ekspertów w d. 14 b. m. dla opracowania środków walki z cholerą postanowiono między innemi: 1) Kijowski zarząd ziemski przyjmuje czynny udział w pracach komisyi sanitarno-wykonawczych, zorganizowanych przez komitety powiatowe zdrowotności ludowej i ze swej strony proponuje ziemskim organom gub. kijowskiej zająć się za pośrednictwem ziemskich i prywatnych lekarzy urządzeniem sanitarnych kuratoryów w najbardziej zaludnionych miasteczkach i wsiach, pozostawiając za sobą prawo kontroli sum, asygnowanych na walkę z cholerą. 2) Granice działalności kuratoryów zależne są od miejscowych warunków potrzeby. 3) Kuratorya mają za zadanie zapoznanie się ze stanem swego okręgu, zaznajomienie ludności z grożącem niebezpieczeństwem. urządzenie lokalów dla chorych i t. d. 4) Zwrócić się do osób inteligentnych z prośbą o przyjęcie udziału w pracy kuratoryów. 5) Rozpowszechniać wśród ludności egzystujące przepisy sanitarne. 8) Polecić lekarzom ziemskim badać stan zdrowia aresztantów na etapach leżących w okręgach lekarskich. 9) Skomunikować się z miejskim zarządem co do udziału w organizacyi walki z cholerą na przedmieściach, nie wchodzących w obręb miasta. 10) Urządzić pawilon dla cholerycznych w szpitalu Kiryłłowskim. 12) Przyśpieszyć organizacyę 6-ciu oddziałów sanitarnych, projektowanych przez wydział lekarski zarządu ziemskiego. 13) Lekarzom i osobom prywatnym polecić szczepienie cholery osobom życzącym sobie tego. 14) Zawiadamiać gubernialny zarząd o każdym podejrzanym wypadku choroby; wydzieliny chorych odsyłać dla analizy do Inst. Bakteryologicznego.

W razie śmierci urzędnika z oddziału lekarskiego postanowiono wypłacić rodzinie: lekarzy 5,000 rb., felczerek-akuszerek—2,000 rb., sanitaryuszy—1,000 rb.

— **Sprawy kanalizacyjne**. Inżynier Peckorski w imieniu II-go Towarzystwa kanalizacyjnego, współubiegającego się o wzięcie w dzierżawę kanalizacyi, złożył w kasie miejskiej 25,000 rub. kaucyi. Prezydent miasta polecił prezesowi komisyi kanalizacyjnej zwołać zebranie komisyi dla pertraktacyi z przedsiębiorcami.

— **Pociągnięcie „Kijewlanina" do odpowiedzialności**. Redaktor „Kijewlanina" p. Waszczenko-Zaharczenko — jak donoszą „Posl. Now."—został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 1038 za wydrukowanie aktu oskarżenia w sprawie spiskowców na Osobę Najjaśniejszego Pana.

— **Porządki w zarządzie kolei Mosk.-Wor**. Były naczelnik stacyi linii połtawskiej p. W. Gołodecki, który opuścił zajmowane zstanowisko jeszcze w lutym r. b. do obecnej chwili, pomimo kilkakrotnych przypomnień ze swej strony, nie otrzymał ani obrachunku, ani papierów. Przepisy zaś głoszą, że powinny być one wydawane w ciągu trzech dni po opuszczeniu posady: świadczy to o porządkach, panujących w zarządzie.

— **Nowe wagony tramwajowe**. Komisya, wyznaczona przez gubernatora dla opatrzenia nowego systemu wagonów Pulmana, sprowadzonych przez T-wo tramwajowe, uznała je za możliwe do użytku. Wagony te są podwójne, z trzema platformami. Posiadają one 36 siedzeń i 44 miejsca do stania. Siedzenia są wyściełane. Od dn. 15 nowe wagony zaczęły kursować po linii, prowadzącej do dworca. Wagonów takich jest trzy.

— **Finał panamy kanalizacyjnej**. Wczoraj sędzia pokoju I cyrkułu, p. Jaroszewski, rozpatrywał sprawę, wytoczoną przez miasto pp. Józefowi i Jakóbowi Jakubowskim, dzierżawiącym pola wygacyjne za wypuszczenie d. 19 marca nieczystości do Dniepru. Ponieważ oskarżeni składali całą winę na stróża Ochockiego, do odpowiedzialności został pociągnięty i on. Świadkami byli pp. Burczak, dr. Szaror, Woskresienskij i inni. Sędzia uznał pp. Jakubowskich i Ochockiego za winnych przekroczenia art. 29 i 54 (wykroczenie przeciw przepisom obowiązującym) i skazał każdego z nich na 100 rb. grzywny, nadto pp. Jakubowskich za winnych przekroczenia art. 111 (zatrucie wody) i skazał ich na 1 miesiąc więzienia.

— **Do Związku piekarzy** weszli, jak wiadomo, robotnicy fabryk karmelków. W tych dniach odbyło się posiedzenie robotników i robotnic fabryki Efimowa, na którem postanowiono wstąpić do związku. Wobec tego wszakże, że na posiedzeniu było bardzo mało osób, uchwalono przeprowadzić przedtem agitacyę na rzecz zapisania się do związku.

— **Związek robotników pracujących w przemyśle metalowym** zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Z całego kraju Połud.-Zachod. nadchodzą prośby o otwieranie filii. Wobec tego zarząd zwrócił się do inspektora gub. kijowskiej z prośbą o zmianę art. 2 statutu, według którego związek mógłby nietylko mieć członków, ale i otwierać filie w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Oprócz tego, zarząd stara się, aby do związku mogły należeć osoby płci obojga.

Do związku dotychczas należą robotnicy fabryki Gniwańskiej, Nowogrobelskiej, Chodorkowskiej i Brailowskiej.

— **Wśród fryzyerów**. Zebranie delegackie związku fryzyerów uchwaliło zwołać zebranie członków z rajonu Kreszczatickiego i uprzedzić ich, że jeśli do przyszłego czwartku nie wniosą składek członkowskich, zostaną, na podstawie art. 8 wykluczeni ze związku.

— **O nagrodę**. P. gubernator kijowski zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z podaniem o nagrodzenie eks-policmajstra kijowskiego p. Gukowskiego za 42 letnią przykładną służbę przyznaniem mu rangi rzeczywistego radcy stanu.

— **Wyrok sądowy**. Sędzia pokoju skazał na więzienie od 2 tygodni do $1\frac{1}{2}$ miesiąca: Gusiewą, Kuleszową i Aksienową — właścicielki tajnych domów rozpusty.

— **W Ławrze Peczerskiej**. W dniu święta Wniebowzięcia Matki Boskiej do Ławry kijowsko-peczerskiej ciągną tłumy pątników z poblizkich i z dalszych zakątków kraju. „Prawdziwi Rosyanie", naturalnie nie zaniedbali skorzystać z tej okoliczności dla swej agitacyi przedwyborczej. Oto co o tem pisze korespondent „Rieczi": Na obszernym dziedzińcu Ławry „prawi" agitatorzy snują się po całych dniach. To tu, to tam zbierają oni w około siebie grupy pątników i urządzają małe mityngi. „Związkowców" odrazu można poznać wśród tłumów po mnóstwie różnorodnych „znaków", którymi są obwieszani. Najwidoczniej znakami tymi chcą zaimponować pątnikom: „ho, ho, to jakaś nielada persona" z nimi rozmawia. A czy też ma powodzenie ta czarnosecinna agitacya? Bez przesady można odrazu powiedzieć, że żadnego. „*Bałakaj, bałakaj*— mówią niektórzy pątnicy—*bo tobi se można*. Nader interesujące są protesty pątników włościan przeciw agitacyi pogromowej. *Żydiw, każe, ohrablaj, ta nam dawaj, a my budemo puzo kochaty! Isz jakij rozumnyj*...

OSOBISTE.

— Były pomocnik naczelnika linii kijowsko-połtawskiej p. Paparigopuło zmarł w Jałcie na suchoty.

— ROMANTYCZNA HISTORYA. Skandaliczna kronika kijowska zwiększyła się w tych dniach o historyę opartą na tle romantycznem, a która zdarzyła się w jednej ze znanych rodzin kijowskich. W Światoszynie na letniem mieszkaniu bawiła przez lato rodzina p. K-wa, dyrektora jednego z Banków moskiewskich. Tu córka jego Zofia, 17-letnia panienka, która na wiosnę skończyła gimnazyum, poznała młodego człowieka, który przedstawił się jej jako Borys Łazarewski, student IV kursu medycyny. W prędkim czasie student zaczął bywać w gościnnym domu p-wa K. i w lipcu. gdy ojciec przyjechał z Moskwy zastał córkę zaręczoną z p. Ł. Narzeczony oświadczył się panu K. i otrzymał, choć nieco wymijającą ale, bądź co bądź przychylną odpowiedź. Pomimo to wszakże, nieznając bliżej swego przyszłego zięcia p. K. postanowił zasięgnąć nieco informacyi o przeszłości studenta. Jakież było jego przykre zdumienie, gdy odrazu dowiedział się, że ów Łazarewski nazywa się w rzeczywistości Borysem Guńko. Nie mówiąc nic na razie córce, p. K. postanowił ją oddalić z domu na czas jakiś i w tym celu wysłał ją do krewnych hrabiostwa de B. w gub. połtawskiej. Na nieszczęście narzeczony prędko bardzo znalazł się w miejscu pobytu p. Zofii. Ojciec widząc to, wysłał córkę jeszcze dalej do zapadłej wsi w nadziei, że tam G. nie znajdzie panienki. Rachuby go wszakże zawiodły. W dniu 12 b. m. Guńko przyjechał tam i zabrał z sobą narzeczoną. Zdepeszowano do ojca. dano znać policyi. Wszczęto energiczne poszukiwania i w dniu 15 sierpnia znaleziono młodą parę w Kijowie w hotelu «Dnieprowski Port». Panienkę oddano zgnębionemu ojcu, narzeczonego zaś aresztowano. Okazało się, że Guńko siedział już raz w więzieniu i był nieraz sądzony. Ostatnie z jego sprawek były oszustwa przy sprzedawaniu biletów na wieczór politechników. W dodatku Guńko jest już żonaty: żonę swoją pannę R. wykradł z domu rodziców i później się z nią ożenił.

— W CHWILI OBŁĘDU. W domu Nr 60 przy ulicy Złotoustowskiej, M. Zawierucha w chwili napadu obłędu rzucił się z nożem na żonę, próbując ją zabić. Z trudem kobieta zdołała się wyrwać z rąk szaleńca, przyczem pokaleczyła sobie ręce. Umieszczono ją w szpitalu Kiryłowskim.

— ZWŁOKI DZIECKA. W domu Nr 45 przy ulicy Chorowej pod schodami znaleziono koszyk ze zwłokami miesięcznego dziecka.

— NAPAD. Na rogu ul. W.-Wał i Miezygorskiej 5-iu bandytów napadło onegdaj na Mykitę Romanienko, zadali mu kilka ran w ramię i uciekli.

— SCHWYTANY WIĘZIEŃ. W pobliżu toru kolejowego żandandarmi schwytali zbiegłego więźnia Mikołaja Sajenkę.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Samuela Kruglakowa, w domu Nr 5 przy ulicy Włodzimierskiej, służąca skradła rzeczy za 500 rb. i uciekła.

— Z dziedzińca szpitala żydowskiego skradziono dwa konie, wartości 150 rb.

— CYGANIE-KONIOKRADY. Onegdaj na jarmarku kureniowskim u cyganów Jana i Jerzego Rusakowów i Filipa Ruśniakowa poznano kilka koni, skradzionych w ostatnich dniach w kijowskim i osterskim powiecie.

Telegramy.

(Od Agencyi Petersburskiej)

Z dnia 16-go sierpnia.

Wyrok sądu wojenno-okręgowego w sprawie spisku na Cesarza.

Petersburg.—O g. 4 m. 45 po południu sąd wojenno - okręgowy ogłosił wyrok w sprawie spisku na świętą Osobę Jego Cesarskiej Mości. Trzech podsądnych—Nikitienko, Siniawskij i mianujący siebie przedtem Purkinym, Naumow, uznanych zostało za winnych knucia spisku na Osobę Najjaśniejszego Pana i skazanych zostało na śmierć przez powieszenie; czterech podsądnych, a mianowicie Annę Pigit, Katarzynę Bibergal, Rogalskiego i mianującego się przedtem Bułgakowskim, Kołozowskiego. sąd uznał za winnych utworzenia występnego stowarzyszenia, które miało na celu obalenie istniejącego ustroju państwowego, lecz nie posiadającego w swem rozporządzeniu żadnych materyi wybuchowych i skazał ich na 8 lat robót ciężkich, prócz Kozłowskiego, którego skazał tylko na lat 4. Prokofiewową, Pedkowową, Tarasowową i Konstantego i Antoninę Emme skazano na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie. Pozostałych podsądnych—małżonków Feodosyewych, Tarasowa, Zawadzkiego, Cziadrowa i Brusowa sąd uniewinnił. Zofia Feodosyewowa, zamieszana i do innej jeszcze sprawy politycznej, pozostaje pod strażą.

Jarosław.—W Rostowie na radnych ziemskich wybrano 7 włościan, należących do stronnictw prawicy i umiarkowanych.

Petersburg. — Najjaśniejszy Pan wysłał do księcia Bulgaryi Ferdynanda depeszę gratulacyjną. W depeszy tej Jego Cesarska Mość życzy księciu zdrowia, aby przez długi szereg lat panował on dla dobra narodu bulgarskiego, z którym łączą Rosyę historyczne węzły łączności braterskiej.

Minister spraw zagranicznych Izwolskij wysłał też depeszę do księcia, w której składa księciu życzenia w dniu jego jubileuszu dwudziestoletniego i życzy Bulgaryi stałego rozkwitu. W imieniu rządu rosyjskiego składał księciu życzenia przedstawiciel rządu rosyjskiego w Sofii.

Łódź. — Na łódzkiej kolei fabrycznej rozpoczął się strajk niższych funkcyonaryuszy kolejowych. Strajk wynikł skutkiem nieuwzględnienia przez zarząd kolei wystawionych przez tychże funkcyonaryuszy żądań na tle ekonomicznem.

Petersburg. — Dochodzenie policyjne i śledztwo przeprowadzone w sprawie morderstwa naczelnika petersburskiego więzienia celkowego, pułkownika Iwanowa, dokonanego w dniu 13 sierpnia, zostało ukończone tegoż dnia, a sprawę przesłano do sądu wojenno - okręgowego. Sąd skazał mordercę na śmierć przez powieszenie. Wyrok śmierci wydany został w dniu 14 sierpnia, a wykonany został natychmiast po nabraniu mocy prawnej, t. j. w nocy dnia 16 sierpnia.

Petersburg. — Główny sąd wojenny zatwierdził wyrok nadamurskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie wiadomych rozruchów na Usuryjskiej kolei żelaznej w końcu 1905 r., gdy za pomocą gwałtu usunięto z urzędu naczelnika kolei, pułkownika Kremera. Skargę kasacyjną sąd odrzucił.

Batum.—W ostatnich czasach dokonywano systematycznych kradzieży przewodników miedzianych, należących do miejskich i prywatnych stacyi elektrycznych. Zaaresztowano cały transport drutów kradzionych, jaki zamierzono przesłać w beczce do Odesy. Podczas pościgu za złodziejami, raniono kozaka i zabito jednego złoczyńcę. Kilka osób zaaresztowano.

Noworosyjsk.—W przedpokoju klubu zabito 4-ma wystrzałami pomocnika komisarza Uszakowa.

Wiedeń (Cor. B.). — Rumuńska para królewska przybyła tutaj dnia 14 b. m., wyjechała zaś do Unkirch'u (w Badenie) dnia 15 sierpnia. Franciszek Józef wysłał do Ferdynanda telegram gratulacyjny, dokąd depeszę wysłał Aerenthal. Ambasador austryacki w Sofii otrzymał z Wiednia polecenie złożenia w imieniu rządu austro - węgierskiego powinszowań rządowi bulgarskiemu.

Longford. (Ag. Reutera). — Członek parlamentu Macken, kandydat okręgu południowo-longfordzkiego i jeszcze 17 innych osób zostało aresztowanych.

Paryż. (Ag. Havasa). — Z Mazaganu donoszą do „Temps", że tamtejszy gubernator zawiadomił konsula francuskiego o ogłoszeniu Mulej-Hasyda sułtanem, dodając, że nowy sułtan będzie musiał wobec tego przejąć się nastrojem wszystkich szczepów południa. Według wiadomości z Casablanca Mulej-Elkamin, dowiedziawszy się o ogłoszeniu sułtanem Mulej-Hasyda, prosił konsula francuskiego o przewiezienie go okrętem do Francyi. Konsul uspokoił go twierdzeniem, że Francya udzieli mu opieki.

Tokio. — Rozpowszechnieniu wśród mas porozumienia rosyjsko-japońskiego stanęła na przeszkodzie pewna okoliczność. Oto jednocześnie z podaniem do ogólnej wiadomości zawartego porozumienia masy ludności japońskiej ogarnęły uczucia antyrosyjskie, wynikłe na gruncie podejrzenia, wywołanego zamordowaniem dwa tygodnie temu lektora Maedy. Prasa gwarantownie zaczęła oskarżać: profesorów, oficerów i studentów rosyjskich o szpiegostwo. Obecnie daje się zauważyć pewne uspokojenie.

Londyn. (Ag. Reutera). — W mowie tronowej, wygłoszonej podczas zamknięcia sesyi parlamentu, zaznaczone zostało, iż stosunek Anglii do innych państw jest i nadal bardzo przyjacielskim. Narada na konferencyi haaskiej, zwołanej z inicyatywy Rosyi, doprowadzi do porozumień, które złagodzą fatalne skutki wojny i zagwarantują pokój międzynarodowy. W końcu mowa tronowa wspomina o dodatnich wynikach reorganizacyi sił zbrojnych i daje streszczenie praw, przyjętych w przeciągu ubiegłej sesyi parlamentarnej.

Konstantynopol.—Nota, którą późnym wieczorem dnia 14 sierpnia Porta wręczyła ambasadzie perskiej, odznaczała się wielką zwięzłością. Zawiera ona tylko zawiadomienie o mianowaniu członków tureckich mieszanej komisyi śledczej do rozpatrzenia wypadku, jaki zaszedł na granicy turecko-perskiej. Poseł perski uznał notę turecką za niedostateczną, głównie dlatego, że w niej nic nie wspomniano o odwołaniu wojsk tureckich. Poseł zwrócił się z nowem przedstawieniem do tureckiego ministra spraw zagranicznych w Ildis-Kiosku.

Sofia. (Od wł. kor.)—Dnia 15 sierpnia, w dwudziestą rocznicę swego wstąpienia na tron, książę Ferdynand wydał do narodu manifest, w którym wspomina o ostatnich wypadkach, zaszłych w życiu narodu bulgarskiego. W manifeście, między innemi powiedziano, że „po pokoleniu, które przyczyniło się do odrodzenia, nastąpiło pokolenie, dążące do wyswobodzenia". Działalność jego była uwieńczoną wspaniałomyślnem postanowieniem Cesarza-Oswobodziciela, który wysłał synów wielkiej Rosyi do wywalczenia nowej egzystencyi dla Bulgaryi.

Tokio. — Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do gubernatorów, z powodu zniewag, wyrządzanych Rosyanom i listów z pogróżkami, otrzymanych przez nich. Minister upatruje przyczynę złego w artykułach niektórych gazet i pism, wrogo usposobionych względem Rosyan i poleca gubernatorom, aby starali prowadzić ludność i prasę w duchu rosyjsko-japońskiej konferencyi, oraz według instrukcyi premiera ministrów.

Londyn (Ag. Reutera). — Do „Daily Telegraph'u" donoszą z Mazaganu, że pasza Si-Chassan nie spełnił rozkazu Abdul-Azisa wysłania do Tangeru naboj6w i broni, ponieważ otrzymał urzędowne zawiadomienie o ogłoszeniu sułtanem Mulaj Hafida. Do „Tribune" donoszą z Tangeru, że rodzina ambasadora brytańskiego i inni europejczycy opuścili miasto. Wojska Szeryfa nie otrzymując płacy, grożą wystąpieniem z szeregów.

Paryż. (Ag. Havasa).—Jak dotąd nie otrzymano potwierdzenia pogłoski, zamieszczonej w Trybunie o zabójstwie sułtana marokańskiego Abdul Arisa. Dnia 15 sierpnia rada ministrów rozpatrywała położenie spraw w Marokko. Panuje zupełna zgodność w poglądach ministrów.

Bruksella (Ag. Havasa). — Podpisane zostały dodatkowe akty konwencyi cukrowej, na podstawie których ustanowione zostało międzynarodowe porozumienie na 5 lat, począwszy od dnia 1 września 1907 r. Anglia zwolniona została od obowiązku nakładania dodatkowego cła na wwożony cukier premiowany.

Paryż (Ag. Havasa).— Admirał Philibert donosi, że sytuacya polityczna bez zmiany. Krajowcy zaczęli powracać. Ogłoszenie sułtanem Mulaj Hafida przyjęto w Mazaganie bardzo przychylnie. Kawalerya, wysunąwszy się o 8 kilometrów od Casablanca, nie spotkała nieprzyjaciela.

Tokio. — Instrukcya prezesa ministrów dla władz miejscowych. Dłużej niż pół wieku, Japonia i Rosya były dobrymi sąsiadami, zachowywały dobre stosunki i pomimo tego, nastąpił taki nieszczęśliwy dzień, w którym państwa te spotkały jedno drugie bagnetami. Obecnie nietylko zawarty został pokój, lecz wznowione zostały dawne stosunki przyjacielskie. Obydwa rządy będą starały się usunąć wszelkie powody, prowadzące do nieporozumień i zatargów, które mogą wyniknąć na przyszłość, mając na względzie jedyny ważny cel — zagwarantowanie zupełnego pokoju na Dalekim Wschodzie. W ten sposób obydwie strony zrobiły krok naprzód w sprawie jawnej wymiany zdań, nadto obydwa rządy zawarły ostateczne porozumienie, które obecnie zostało podane do ogólnej wiadomości. Trudno zaprzeczyć, iż wogóle po każdej wojnie nastrój panujący wśród ludności obydwu walczących państw łatwo wywołać może wzajemną nienawiść i pociągnąć za sobą szereg nieporozumień. Taka zaś sytuacya mogłaby mieć bardzo zły wpływ na poszczególne jednostki i zniweczyć dobre stosunki pomiędzy Rosyą i Japonią, co wprost sprzeciwiałoby się idei zawartego porozumienia. Według naszego zdania, władze powinny liczyć się z duchem zawartego porozumienia i przedsięwziąć wszystkie zależne od nich środki, aby ludność, oddaliła od siebie wszelkie uprzedzenia, zmieniła swe usposobienie i aby pozostając dobrym sąsiadem, przyjęła główną ideę porozumienia, która jest podstawą dobrych stosunków pomiędzy Japonią a Rosyą.

Z dnia 15-go sierpnia.

Sprawa spiskowców na życie Cesarza.

Petersburg.—Ósme posiedzenie sądu. Przed ogłoszeniem przerwy przemawiał obrońca Zofii Teodosiewowej—Andriewskij, i obrońcy Nikitienki — Andronnikow i Nikonow. Po przerwie przemawiał obrońca Siniawskiego, który pierwej mianował się Purkinym, i Anny Pigit—Sokołow. Następnie przemawiali obrońcy Naumowa—Jelisiejew i Murawiew, oraz obrońca Prokofiewych i małżonków Tarasowych — Zarudnyj. O godz. 10 wieczorem ogłoszono przerwę.

Łódź.—Zamknięta została przez właściciela na czas nieokreślony fabryka sukna Ejzerta z powodu znieważenia przez robotników majstra, oraz fabryka wyrobów bawełnianych Silbersztejna z powodu strajku robotników w jednym z oddziałów fabryki. Pierwsza fabryka zatrudniała 400 robotników, druga—1,500 robotników.

Kaługa. — W pow. żyzdrińskim radnym od zebrań gminnych obrany został b. poseł do drugiej Dumy, Soplików.

Kaługa. — W pow. małojarosławskim we wsi Iliinskoje zanotowano jeden wypadek podejrzanego zasłabnięcia na cholerę.

Petersburg.—Komisya przeciwdżumowa komunikuje: W dn. 12 sierpnia w Saratowie zachorowało na cholerę 10 osób, zmarło 6: we wsi Melekesie zachorowało 6, zmarło 2: w Nowej Dinaradce zachorowała 1 osoba: w czterech wsiach pow. mikołajewskiego zachorowało 12 osób, zmarło 8: w Symbirsku zanotowano 3 podejrzane zasłabnięcia, dwa z nich na parowcu, który przybył z Astrachania i jedno na parostatku, przybyłym z Niżnego Nowogrodu. W pow. sengilejewskim, we wsi Jazykowej, zmarły dwie osoby. W pow. czystopolskim zanotowano w dn. 7 sierpnia 4 podejrzane zasłabnięcia. W osadzie Maryińskiej pow. czeboksarskiego zmarł na cholerę w dn. 12 sierpnia pewien człowiek, który przybył z Niżnego Nowogrodu na parostatku. W Niżniem Nowogrodzie zanotowano w dn. 13 sierpnia dwa wypadki cholery. W Baku w dn. 12 sierpnia zanotowano dwa śmiertelne wypadki cholery: jeden w mieście, drugi na szkunie, która przybyła z Astrachania. W Astrachaniu w dn. 12 sierpnia zachorowało na cholerę 65 osób, zmarło—29: w powiecie jenotajewskim zachorowała jedna osoba, w astrachańskim — 19; w carewskim — 3: większość wypadków cholery zdarzyła się na statkach.

Zasław.—Komisya rolna zlikwidowała majątek, obszaru 525 dziesięcin nabyty przez bank włościański. Majątek ten został rozparcelowany.

Odesa. — General-gubernator skazał na areszt od miesiąca do dwóch dziewięciu członków Związku narodu rosyjskiego za strzelaninę na ulicy i zakłócenie spokoju publicznego.

Longford, (Irlandya).—(Ag. Reutera). Aresztowano posła do parlamentu Farrel'a i 40 innych osób. Aresztowania te mają związek z rozruchami włościańskimi w Irlandyi.

Petersburg. — Wydany został rozkaz Najwyższy o przetranzlokowaniu z Kronsztadu do Archangielska jednego z ekwipażów floty, nadając mu miano ekwipażu dyscyplinarnego.

Iwanowo - Wozniesieńsk. — W dniu 11 sierpnia rozpoczął się strajk robotników w przędzalni braci Gorbunowych, znajdującej się we wsi Siereda, w pobliżu Iwanowo-Wozniesieńska. Strajkuje około 2,500 robotników. Wystawiono żądania na tle ekonomicznem.

Skutkiem braku przędzy zawieszono roboty w fabryce tkackiej, która zatrudnia 3,000 robotników. Wśród robotników panuje nastrój spokojny.

Petersburg.—Według wiadomości, otrzymanych przez główny zarząd podatków niestałych, w stanie plantacyi buraków dało się zauważyć przed dn. 1 lipca pewne polepszenie; zwiększyła się przestrzeń plantacyi w dobrym stanie. Ogólna przestrzeń plantacyi buraków do dnia 1 lipca stanowi 567,655 dzies., t. j. przewyższa przestrzeń zasiewów roku ubiegłego o 28,364 dzies. W dobrym stanie znajduje się obecnie 304,679 dzies., w stanie zadawalniającym—196,649 dzies. i w stanie niezadawalniającym—45,325 dzies. i w stanie złym—12,977 dzies. Z poszczególnych okręgów plantacyi buraków polepszenie daje się zauważyć głównie w kraju poł. zachodnim.

Petersburg.—Minister oświaty wydał okólnik, w którym zaleca podczas przyjmowania słuchaczy do instytutów nauczycielskich w bieżącym roku szkolnym, oddawać pierwszeństwo nauczycielom szkół początkowych, którzy zajmowali te stanowiska w przeciągu najmniej dwóch lat.

Łodź.—Na ul. Zgierskiej niewiadomi sprawcy ranili ciężko podoficera żandarmeryi.

Petersburg.—Otwarto giełdę owocową, winną i herbacianą.

Petersburg.—Ogłoszona została Najwyżej zatwierdzona uchwała, zapadła na naradzie ministerstwa Dworu, spraw wewnętrznych, skarbu, przy udziale głównozarządzającego rolnictwem i gospodarką rolną, w sprawie sprzedaży włościanom 248,000 dzies. gruntów, należących do welskiego okręgu ziem apanażowych.

Petersburg. — Minister oświaty w 1908—1909 roku szkolnym skieruje na drogę prawodawczą projekt reformy instytutów nauczycielskich, oparty na podstawach, opracowanych przez specyalną naradę, która się odbyła w ministerstwie oświaty przy udziale przedstawicieli korporacyi pedagogicznych.

Sewastopol. — W domu Worobjewa, w mieszkaniu, zajmowanem przez włościanina Żylisa, z niewiadomej przyczyny wybuch rozsadził piec. Pięć osób zostało ranionych. Uwięziono: właściciela domu, lokatora i jego rodzinę, oraz byłego lokatora Krysina.

Jałta. — Spadkobiercy hrabiego Mordwinowa zawiadomili komisyę rolną o zamiarze ustąpienia Tatarom zapisanej im ziemi w Dolinie Bujdarskiej, rozległości 136,000 dziesięcin po 40 rb. za dziesięcinę.

Petersburg. — Rada ministrów postanowiła przedłożyć instytucyom prawodawczym wniosek skasowania wydziału kancelaryi ministra spraw wewnętrznych do spraw szlachty wraz z przekazaniem spraw, podlegających kompetencyi tego wydziału, ogólnej kancelaryi ministra spraw wewnętrznych.

W sprawie egzekwowania z ludności w roku bieżącym długów żywnościowych, rada ministrów zamierza ustanowić przepisy ogólne. Według przepisów tych od dnia 1 września 1907 roku do dnia 1-go lipca 1908 roku włościanie, którzy zaciągnęli pożyczki na potrzeby żywnościowe i na zasiewy, powinni płacić prócz danej części rocznej stopy skarbowej podatków gruntowych i ziemskich, podlegającej opłacie w terminach częściowych, jeszcze równoznaczną wspomnianym podatkom sumę. Dla likwidacyi wydanych pożyczek minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministrem skarbu ma prawo zmniejszać normę spłat w stosunku do podatków skarbowych i ziemskich, a komisya gubernialna korzysta z prawa zwiększania nieco tej normy.

Łomża.—Przyjechał tu Wielki Książę Piotr Mikołajewicz. Prezydent miasta witał go chlebem i solą.

Połtawa.—Gubernialna komisya rolna rozpoczęła swą działalność.

Londyn. (Ag. Reutera). — Zamknięto dziś sesyę parlamentu.

Karlsbad. (Cor. B.). — Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Wielka Księżna Olga Aleksandrówna i Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski wyjechali do Marienbadu z wizytą do króla Edwarda.

Londyn.—Korespondent gazety „Tribune" donosi z Tangeru, że według krążących pogłosek, sułtan Abdul-Azis zabity został w swoim pałacu.

Longford (Irlandya). (Ag. Reutera).—Członka izby gmin Farrela, oraz 40 innych osób, oskarżonych o branie udziału w rozruchach, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, przyczem uznano za możliwe wypuszczenie ich na wolność po złożeniu przez nich odpowiedniej kaucyi.

Dublin. — Urzędowy organ podaje, że hrabstwa: Dublin, Leitrim, Kilkenny, Clare, Galway i Longford, ogłoszono za objęte powstaniem.

Berlin. (Ag. Wolfa).—Wczoraj odbył się jednocześnie wzlot balonu wojennego i motorowego balonu majora Marsewala. Motory obu balonów funkcyonowały bardzo poprawnie: stery działały również bez zarzutu.

Londyn. (Ag. Reutera). — Do „Daily Telegraph'u" donoszą z Casablanca, iż generał Drude postanowił rozpocząć atak. Generał zamierza znienacka dokonać napadu na obóz Marokańczyków. W pobliżu Tahadart stoi 3,000 żołnierzy francuskich, 8 dużych dział i kilka dział szybkostrzelnych. W Tahadart znajduje się około 10,000 Marokańczyków pod bronią.

Dublin. (Ag. Reutera).—Ogłoszone zostało rozporządzenie rządowe, na mocy którego wicekról Irlandyi ma prawo ogłaszać hrabstwa za objęte wojennem powstaniem i wzmacniać policyę w tych miejscowościach.

Tanger. (Ag. Havasa).— Marokańskie sfery urzędowe wielce zaniepokojone są ogłoszeniem Mulai Hafida sułtanem.

Tokio. (Ag. Reutera).—Jak się okazało, szkody, wyrządzone wylewem rzek, są daleko znaczniejsze, niż przypuszczano. Koleje żelazne, głównie zaś kolej centralna, zostały uszkodzone w 20-tu miejscach. Straty, poniesione skutkiem tego przez osoby prywatne, wynoszą kilka milionów yen.

Antwerpia. (Ag. Havasa).—Na ogólnem zebraniu strajkujących robotników portowych postanowiono w dn. 15 sierpnia zakończyć strajk powszechny. W dn. 15 sierpnia wszyscy robotnicy staną do pracy, za wyjątkiem robotników, ładujących zboże, i cieśli, którzy strajkują już od kilku tygodni.

Chrystiania. (Ag. Ritzau). Według wiadomości „Morgenbladet" w dn. 17 b. m. przyjedzie tu jachtem „Polarna Zwiezda" Cesarzowa Marya Teodorówna. Zabawiwszy parę dni w Chrystianii, Cesarzowa pojedzie do Kopenhagi.

Sofia.—Na rozpoczynające się w dniu dzisiejszym uroczystości jubileuszowe zjeżdżają się wszyscy bulgarscy prezydenci miast, starostowie wiejscy, członkowie „sobrania", które wybrało ks. Ferdynanda na tron bulgarski i członkowie teraźniejszego „sobrania". Książę Ferdynand wydał manifest do ludu i ofiarował 3 mil. franków na urządzenie sanatoryum chorób piersiowych.

Racconigi. — Król Wiktor Emanuel przyjął deputacyę eskadry japońskiej.

Tokio. — Stronnictwo „Sejjukai" w sprawie traktatu rosyjsko-japońskiego powzięło następującą uchwałę: „Konwencya przyczyniając się do umocnienia stosunków pokojowych i przyjacielskich między obydwoma państwami, ma na celu usunięcie na przyszłość przyczyn wszystkich nieporozumień, oraz zachowanie pokoju na Dalekim Wschodzie. Państwo nasze bezustannie dokłada wszelkich usiłowań dla zabezpieczenia na Dalekim Wschodzie trwałego pokoju przez udzielanie pomocy swej Korei, oraz dążenie do utrzymania niepodległości Chin. Zawarcie przymierza z Anglią i umowy z Francyą wywołane zostało dążeniem do wprowadzenia w życie tej polityki nacyonalnej. Zawarcie konwencyi rosyjsko-japońskiej jest wyraźnym dowodem, że wszystkie kraje zainteresowane doszły do porozumienia na punkcie konieczności prowadzenia jednakowej z nami polityki: można śmiało oświadczyć, że wskutek zawarcia konwencyi, pokój na Dalekim Wschodzie w zupełności został zabezpieczony". Stronnictwo Sejjukei wyraża swą radość z powodu zawarcia konwencyi i spodziewa się, że stosunki obu mocarstw będą coraz serdeczniejsze.

Kalkuta. (Ag. Reutera). — Podczas rozpatrywania w sądzie sprawy dwóch ochotników narodowych, aresztowanych za napad na policyę w rocznicę ogłoszenia bojkotu Anglików, tłum studentów począł wyprawiać awantury i wskutek tego został wyprowadzony z gmachu sądu na ulicę. Tu nastąpiła utarczka między studentami i policyą. Policyanci konni rozpędzili demonstrantów. Przewódca radykałów Pepin-Pat, zawezwany na świadka w sprawie buntu, wzbraniał się świadczyć przeciw gazecie „Bandemataram" i z tego powodu został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za nieposzanowanie sądu.

W związku plantatorów w Begari panuje wielkie niezadowolenie z powodu postanowienia wyższego sądu w Kalkucie, który unieważnił wyrok śmierci wydany na zabójców plantatora Blunofield'a.

Konstantynopol. (Cor. B.). — Poseł perski otrzymał irade z rozkazem cofnięcia wojsk tureckich z terytoryum perskiego, oraz wysłania na miejsce komisyi śledczej, której prezesem mianowany został wali Tagir-Pasza.

Londyn. (Ag. Reutera). — Izba lordów, po odrzuceniu przez izbę gmin większości wniesionych przez izbę lordów poprawek w projekcie prawa o władaniu ziemskiem w Anglii, izba lordów cofnęła owe poprawki. W ten sposób projekt prawa faktycznie przyjęty został w redakcyi izby gmin. Projekt prawa o przywróceniu praw wysiedlonym dzierżawcom irlandzkim został nareszcie przez izbę lordów przyjęty.

ECHA ZE SWIATA.

Sprawozdania pogromowe. Zagraniczne komitety do wspierania ofiar pogromów w Rosyi, ogłosiły sprawozdanie, które oblicza, że straty majątkowe, wyrządzone Żydom przez pogromy, wynoszą około 54,000,000 rb., suma zaś wsparcia, którą otrzymali pogromieni do końca grudnia 1906 roku, wynosi 6,185,751 rb. Z tego do Siedlec wysłano 88,717 rb., do Białegostoku 224,858 rb. Najwięcej otrzymał okręg odeski, bo 2,116,623 rb. Najwięcej ofiar wpłynęło z Ameryki, bo 2,400,000 rb., Anglia dała 957,300 rb., Niemcy 611,010 rb., Francya 319,860 rb., Austrya 221,010 rb. Mniejsze sumy przyszły z Afryki, Australii, Nowej Zelandyi, Indyi, Argentyny i t. d.

Ostatnie wiadomości.

Minister Tittoni po serdecznem pożegnaniu z bar. Aerenthalem wyjechał d. 13 b. m. rano, w towarzystwie szefa swej kancelaryi gabinetowej Bollatiego, samochodem z Ischlu do Gmunden. Cesarz Franciszek Józef ofiarował Tittoniemu portret swój w kosztownych ramach.

Kongres socyalistyczny w Stuttgarcie został zamknięty mową przewodniczącego Singera, który twierdził, że świat burżuazyjny nie da sobie rady w walce z socyalną demokracyą, można go więc z góry uważać za pogrzebany.

Następny międzynarodowy kongres socyalistów odbędzie się w Kopenhadze.

Na uroczystości jubileuszu ks. Ferdynanda bulgarskiego, ks. Mirko będzie oficyalnym reprezentantem Czarnogóry.

Japoński i rosyjski poseł w Petersburgu i Tokio zamianowani zostali ambasadorami.

Zjazdy monarchów. Z Mesiny donoszą do „Tribuny" i „Giornale d'Italia", że krążą pogłoski, jakoby w Mesinie miał wkrótce nastąpić zjazd króla Wiktora Emanuela z królem Edwardem.

Król angielski miał się też wyrazić na przyjęciu u ambasadora angielskiego Goshena wobec ambasadora rosyjskiego ks. Urusowa, że wkrótce zjedzie się z Cesarzem rosyjskim. Spotkanie odbędzie się prawdopodobnie na wodach fińskich, termin jednak dotąd nie jest oznaczony.

Sprawa marokańska. „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski wcale nie ma zamiaru starać się o zmianę układu z Algeciras i w tym kierunku rokowań nie prowadzi. „Petite Republique" twierdzi, że wobec ogłoszenia Mulej Hasyda sułtanem Francya zajmie stanowisko obojętne, nie chce bowiem mięszać się do spraw wewnętrznych Marokka.

Z Casablanca donoszą, że gen. Drude postanowił rozpocząć kroki zaczepne i napaść o świcie obóz marokański, liczący 10,000 ludzi. Francuzi mają około 3.000 żołnierzy.

„Times" donosi, że w niedzielę otrzymano z Marakeszu oficyalne zawiadomienie o proklamowaniu Mulej Hasyda sułtanem i o tem, że Mulej Hasyd wezwał brata swego do abdykacyi.

Dziennik tangerski „Almogreb" ogłasza list z Londynu, według którego angielskie koła polityczne są bardzo niezadowolone z przebiegu sprawy marokańskiej.

Cesarz Wilhelm zamierza w tym roku odwiedzić króla rumuńskiego Karola w Bukareszcie.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Terminy składania deklaracyi**. Zarząd miejski w ogłoszeniu o tem, że termin przyjmowania deklaracyi został odłożony do d. 1 września, dodaje, że osoby, które złożyły deklaracye przed d. 25 sierpnia, zostaną zapisane do dodatkowych list wyborczych przez biuro statystyczne, po d. 25 sierpnia deklaracye będą odsyłane do gubernialnej komisyi do spraw wyborczych.

— **W sprawie opłat stemplowych za plenipotencye wyborcze**. Gubernator kijowski zawiadomił biuro statystyczne, że za plenipotencye wyborcze powinna być pobierana opłata stemplowa. Wobec tego zarząd miejski zwrócił się do osób, które podały plenipotencye z propozycyą zapłacenia po rub. 1 kop. 25 od plenipotencyi. Osoby, które się nie uiszczą z tej należności, nie zostaną zapisane do listy.

— **Składanie deklaracyi**. Deklaracye od osób, urzeczywistniających swe prawa wyborcze drogą zgłoszenia napływają wciąż. W ciągu dnia wczorajszego złożono przeszło 100 deklaracyi. Przedstawiciel grupy robotników zażądał wczoraj 1,000 blankietów deklaracyi.

Okólnik grupy pracy. Komitet Centralny grupy pracy, jak donosi „Riecz" rozesłał okólnik do organizacyi miejscowych, w sprawie przeprowadzenia kampanii wyborczej. K. C. zwraca uwagę robotników miejscowych na prąd ogólny, który nader wyraźnie uwydatnił się na konferencyi, co do udziału w zbliżającej się kampanii wyborczej. K. C. wyjaśnia, iż zadaniem grupy pracy jest nietylko praca w Dumie, lecz i organizacya sił narodowych poza Dumą, a więc zbliżająca się kampania wyborcza powinna być wykorzystana i przez przedstawicieli grupy pracy. Skierowując swą pracę na tę nową drogę, grupa pracy powinna wykorzystać kampanię wyborczą między innemi i w celu przeprowadzenia wyborców i posłów do Dumy państwowej z pośród przedstawicieli kierunku lewego. Powzięta przez konferencyę rezolucya co do wzięcia udziału w wyborach daje znaczną swobodę działań komitetom miejscowym grupy pracy. Rezolucya nader wyraźnie wskazuje te okoliczności, które powinni brać pod uwagę robotnicy na miejscach. A więc tam, gdzie trudowicy nie mają szans powodzenia na wyborach, gdzie udział w wyborach nie może współdziałać zjednoczeniu i organizacyi mas narodu, gdzie niebranie udziału może nawet mieć znaczenie demonstracyi, udział ich w wyborach nie jest koniecznym. Tak samo, jeżeli nastrój mas narodu wykazuje widoczną niechęć brania udziału w wyborach, komitet miejscowy grupy pracy nie powinien sprzeciwiać się temu. Wogóle jednak bardzo pożądanym jest udział czynny w wyborach pełnomocników od gmin i wyborców na zjazdach pełnomocników włościańskich.

Dalej K. C. zaznacza, iż bezwątpienia postanowiono brać udział w wyborach w 5-ciu wielkich miastach—Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odesie i Rydze w drugiej kuryi wyborców miejskich.

— **Kandydaci na posłów od partyi porządku prawnego**. Dnia 10 sierpnia odbyło się walne zgromadzenie partyi porządku prawnego. Na zebraniu było obecnych 150 osób. Toczyły się obrady nad wystawieniem kandydatur od partyi na posłów do Dumy. Większością 130 głosów przeciw 20 postanowiono w I-ej kuryi miejskiej popierać kandydaturę p. Procenko, większością 134 gł. przeciw 16 na kandydata z II-ej kuryi obrano p. Sawenko.

— **Kandydatura hr. I. Tołstoja na posła do Dumy**. B. minister oświaty hr. I. Tołstoj, jak donosi „Riecz", oświadczył w rozmowie z jednym ze współpracowników „Swob. Mysli", iż zamierza on wystawić swą kandydaturę na posła do III-ej Dumy od m. Petersburga w 2-ej kuryi. Hr. Tołstoj nie należy do żadnej partyi.

Giełda petersburska

16 sierpnia 1907 r.

4% Państwowa renta	70
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	351¼
„ „ 1866 r. . . .	249
5% obl. prem. Szlach. Banku . . .	215¾
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	371
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. .	401
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	322
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	148¼
„ Briansk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk. . .	95¾
„ Bakińsk. T-a Naftow.	501
„ Naft. T-a Br. Nobel . . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	152
„ Petersb. Prywat. i Komm.	140
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „	—
„ „Hartman"	231
5% Pożyczka 1905 r.	90¼
„ „ 1906 r.	87
5% świadectwa włościańskie . . .	78¼

Usposobienie pod wpływem mocnego nastroju giełd zagranicznych, z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z funduszami stałe, premiówki w zapotrzebowaniu.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.